

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 1 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyktant Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Austrja wraca do równowagi.

Życie pod znakiem normalnego ruchu i pracy. Socjaliści tracą grunt pod nogami.

Rozgoryczenie ludności przeciw czerwonym podżegaczom. Stwierdzony udział komunistów zagranicznych.
Dzisiaj pogrzeb ofiar rewolwy.

(Agencja Wschodnia).

Wiedeń, 19 lipca.

Stolica Austrii przybierać zaczyna coraz bardziej normalny wygląd. Wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa, które zostały unieruchomione z powodu zaburzeń, są w pełnym biegu.

Pogrzeb ofiar krótkotrwałej rewolucji oznaczony został na środę na godzinę 2 po południu. Dzięki rozumnym i przewidującym zarządzeniom oczekiwać należy, iż pogrzeb ten nie da okazji do wszczęcia nowych awantur.

Pisma mieszczańskie, omawiając sprawę ponoszenia winy za wywołanie zająć, stwierdzają zgodnie z argumentami wysuwanymi przez partię socjalistyczną, iż winę okropnych następstw, zainicjowanej przez socjalistów demonstracji ponoszą przybyli z zagranicy komuniści, którzy ujęli z miejsca akcję w swoje ręce.

Charakterystycznym jest, że komuniści doprowadzili motoch na pałac sprawiedliwości, w którym znajdowały się akta spraw karnych, lecz również wszystkie tabele posiadłości nieruchomości Wiednia oraz różnego rodzaju tabele własności. Dowodzi to niezbitnie silnego wpływu komunistów na masy, bowiem w każdym wypadku masowych zaburzeń starają się oni niszczyć wszelkie świadectwa własności osobistej.

Jak informują z kół oficjalnych, wszyscy aresztowani w czasie zaburzeń komuniści są obcokrajowcami.

Pisma socjalistyczne zastrzegają się przeciw temu, jakoby socjaliści domagali się ustąpienia gabinetu ks. Seipla, lub naczelnika policji, Schöbera.

Ogłoszenie przez siebie strajku generalnego i strajku komunikacyjnego oddzielnie w dniu następnym motywują socjaliści tem, iż chcieli się przekonać, czy masy ulegają jeszcze wpływowi socjalistów. Co do przedłużenia strajku komunikacyjnego o dzień jeden powodem była... ciekawość socjalistów, jak zareaguje na to przedłużenie strajku policja. (?)

Co do kwestji tworzenia rządu koalicyjnego, przez połączenie się stronnictwa chrześcijańskiego z socjalistami, to pogłoski na ten temat są, jak dotąd bezpodstawne. Kombinacja taka wyłonić się może w przyszłości.

OGÓLNY POWRÓT DO PRACY.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 19 lipca.

Strajk generalny w poszczególnych prowincjach Austrii wygasa. W Styrii i Karyntji, jak również w Tyrolu robotnicy przystąpili do pracy. W dniu dzisiejszym oczekują ogólnego powrotu do pracy zarówno w dolnej, jak i górnej Austrii.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KOLEJOWEGO.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 19 lipca.

Austrjacki minister finansów, dr. Kienboeck w czasie rozmowy z korespondentem Biura Wolfa oświadczył, iż rząd otrzymał wczoraj wiadomość o zakończeniu strajku kolejowego. Jest to dowód, iż rząd austrjacki posiada środki do przeciwstawiania się zbrodnictwom zamachom, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni. Straty finansowe nie są tak wielkie, aby

zachodziła obawa zachwiania równowagi finansowej budżetu.

ZWOŁANIE RADY NARODOWEJ.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Praga, 19 lipca.

Czeskie biuro korespondencyjne podaje z Wiednia, że nie zapadła jeszcze żadna decyzja w sprawie terminu zwołania Rady narodowej. Kanclerz porozumiał się z prezesem Rady narodowej, który przybył do niego w dniu wczorajszym, że po istotnym przywróceniu ruchu kolejowego i komunikacji, należy nawiązać kontakt z partjami politycznymi Rady narodowej, w celu ustalenia dnia, w którym ma się zebrać Rada narodowa.

KAPITULACJA DEMAGOGJI.

Wiedeń, 19 lipca.

Główny zarząd związków wiedeńskich wystosował odezwę do robotników, w której tłumaczy, że zakończenie strajku stało się koniecznością z względu na to, że wiele fabryk musiałoby szań. Ponadto zaś zwołanie parlamentu podczas trwania strajku komunikacyjnego jest niemożliwe. Odezwa zapewnia, że przywódcy ruchu uczynią wszystko, co możliwe, aby ochronić lud pracujący przed zemstą ze strony reakcji.

Zawiedzione nadzieje krwawych oprawców z Moskwy Żalosc i obawy bolszewików po fiasku wiedeńskim.

Moskwa, 19 lipca.

„Izwestija” piszą: Polityczny charakter wystąpienia robotników wiedeńskich wskazuje na to, iż przy odpowiednim kierownictwie akcja, walka miała szansę przejścia do wyższego stadium. Nie stało się to, mimo, iż austrjaccy robotnicy byli na drodze do utworzenia punktów oparcia dla nowej władzy. Nie ulega wątpliwości, iż kryzys wewnętrzny Austrii będzie wyzyskany przez pewne zainteresowane państwa w kierunku dalszego uszczuplenia i tak dość ograniczonej samodzielności Austrii. Opinia publiczna Związku radzieckiego z największą uwagą śledzi bieg wypadków w Austrii.

MARZENIA ŚCIETEJ GŁOWY.

Moskwa, 19 lipca.

Komintern ogłasza nową odezwę do proletariatu austrjackiego. Strajk generalny powinien być prowadzony aż do upadku rządu Seipla, proletariatu powinien rozbroić robotników, stworzyć rady robotnicze w całym kraju, a potem przystąpić do ukonstytuowania rządu włościańskiego - robotniczego. Ta odezwa jest już piątą z rzędu, która dla wzmocnienia ducha trzecia międzynarodówka wysyła do Austrii.

Zwrot na prawo.

Poważne osłabienie wpływu lewicy w Austrii.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wiedeń, 19 lipca.

Wzrastający ruch przeciw socjalistyczny wywołuje żywe zaniepokojenie wśród radykalnych przywódców. Oddziały zbrojne i z nasadzonemi bagnietami zmuszały już wczoraj robotników komunistycznych do podjęcia pracy. Gdziekolwiek wypuszczono pociąg, prowadzone przez ochotniczy personel ze stronnictwa kanclerza Seipla. Dworce zajmowane są przez oddziały organizacji prawicowych.

Znamienne jest, że niemieckie nacjonalistyczne koła usiłują wzmocnić w korespondentów amerykańskich w Berlinie, że rewolucja wiedeńska była żywiołowa i czysto lokalna, że nie Moskwa ją zorganizowała, że nie odkryto jakoby śladów żadnych pieniędzy i że nie było wcale bolszewickich przywódców tłumy. To też jeden z korespondentów „zapewnił” swój dziennik, że jakkolwiek wszędzie jest zyczą wszystkie zagadkowe symptomy tłumaczyć wpływem Moskwy, w Wiedniu nikt tego nie czyni, że to co się stało, jest paradoksalne, ponieważ była to rewolucja bez rewolwy i „komunizm bez Trzeciej Międzynarodówki”.

Wbrew temu stwierdzić należy, że krwawe zajścia, które pociągnęły za sobą 87 trupów, pozostawały pod oczywistym wpływem bolszewickich agitatorów. Po aresztowaniu wszystkich znanych władzy bolszewików, istotnie od razu nastąpiło uspokojenie. Porozumienie pomiędzy socjalistami a rządem stoi na martwym punkcie. Koła przemysłowców zapowiedziały „lock out” w razie dalszego trwania strajku komunikacyjnego. Zasada powrotu do legalizmu przez socjalistów od razu wzmocniła rząd Seipla. Socjaliści, którzy dziś nie mają większości w parlamencie, przy następnych wyborach niezawodnie wejdą w znacznie zmniejszonej liczbie i zdają sobie sprawę, że wywołanie rewolucji miało w skutkach osłabienie ich wpływu na decyzje polityczne republiki, tembardziej, że szybkie odwołanie strajku rozgorycza bardziej fanatyczne koła robotnicze.

Zdaje się że Seipel od razu liczył na te następstwa, gdyż okazywał spokojną bierność, licząc, że czas pracuje dla niego oraz odmawiał kapitulacji wobec socjalistów, a zajęty był głównie kontaktem z dyplomatami dla odwrócenia interwencji obcych państw, względnie Ligi Narodów. Sytuacja jaka się wskutek tego wytwarza sprzyja silnemu zwrotowi reakcyjnemu, o ile przezorność Seipla nie oddziała w tym duchu wstrzymująco.



Burmistrz m. Wiednia Seitz (xx) oraz b. socjalistyczny minister spraw zagran. dr. Otto Bauer (x) przemawiają do ludności wiedeńskiej.

Bohaterska Belgja ostrzega ludzkość przed odwetowemi zbrojeniami Niemiec.

Wymiana not między Brukselą a Berlinem.

Wykrety teutońskie nie ukryją już przed światem prawdy krwawych zakusów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 19 lipca.

Prasa berlińska donosi, że wczoraj rząd niemiecki wręczył w Brukseli notę, zawierającą odpowiedź na zarzuty belgijskiego ministra spraw wojskowych hr. Broqueville'a do Reichswehry. Zarzuty belgijskie na interwencję posła niemieckiego sformułowane zostały w specjalnej nocie, na którą rząd niemiecki w swej nocie wczorajszej miał przedłożyć popartą dowodami odpowiedź.

TIWIERDZENIA BELGIJ I WYKRETY NIEMIEC.

Berlin, 19 lipca.

Agencja Telegraphien Union oraz wszystkie niemal dzienniki berlińskie zamieszczają w formie nieoficjalnej z powołaniem się na nieokreślone bliżej koła dyplomatyczne teksty not belgijskiej i niemieckiej. Nota belgijska ma wskazywać na trzy do wody, usprawiedliwiające zarzuty ministra Broqueville'a, że Niemcy nie wykonują postanowień Traktatu Wersalskiego, dotyczących Reichswehry. Do dowodów tych należy w pierwszym rzędzie nota międzyalijackiej Komisji wojskowej z lutego 1925 r., w której międzyalijacka komisja kontrolująca miała stwierdzić, że rząd niemiecki przy zwalnianiu żołnierzy Reichswehry ze służby przekracza przewidzianą w Traktacie Wersalskim stopę 5%. Nota belgijska twierdzi, że stopa ta jest przez Niemcy przekraczana aż do wysokości 25%, co umożliwia rządowi niemieckiemu potrójenie w każdej chwili wojska stałego. W dalszym ciągu powołuje się nota belgijska na mowę ministra Reichswehry, Gesslera, który na komisji wojskowej Reichstagu miał zakomunikować, że do marynarki niemieckiej zgłosiło się 60.000 ochotników, z których przyjęto 1800. Ponieważ ogólna liczebność marynarki niemieckiej wynosi 15.000 marynarzy, więc liczba przyjętych 1800 nowych marynarzy stanowi nie 5 a 12% liczby ogólnej. Wreszcie trzecim dowodem, na który się powołuje nota belgijska ma być mowa posła demokratycznego, Roenneburga, który wystąpił o rozciągnięcie wydatniejszej opieki nad 15.000 żołnierzy zwolnionych z Reichswehry. W odpowiedzi na te zarzuty nota niemiecka ma oświadczać, że o żadnej nocie między alijackiej Komisji wojskowej z lutego 1925 r. rządowi niemieckiemu nie jest wiadomo i że nota taka nie istnieje. Istnieje natomiast nota zbiorowa mocarstw alijackich z czerwca 1925 r., która zawiera istotnie zarzuty przytoczone w mowie Broqueville'a. Na notę tę jednak rząd niemiecki dawno już odpowiedział, że bynajmniej nie myśli o przekraczaniu 5% przy przedwczesnym zwalnianiu żołnierzy z Reichswehry. Sprawa ta została zakończona — zdaniem rządu niemieckiego — przez zarządzenie prezydenta Rzeszy z d.

31 grudnia 1926, które uznane zostało przez komisję ambasadorów w dniu 31 stycznia 1927 r. za zadawalające rozwiązanie tej sprawy. W dalszym ciągu nota niemiecka odpyera zarzuty oparte na mowach Gesslera i Roenneburga, oświadczając, że cyfra 15.000 zwolnionych rzeko

mo z Reichswehry dotyczy wszystkich zwolnionych w ciągu całego szeregu lat, a nie w ciągu jednego roku.

NOWA NOTA BELGIJ.

Bruksela, 19 lipca.

Agencja Belga donosi, że nowa nota

belgijska do rządu Rzeszy, w związku z przemówieniem ministra de Broqueville w senacie belgijskim, zwróci uwagę, że Niemcy mają możliwość w obecnej chwili potrójenia z dnia na dzień stanu liczebnego Reichswehry i wysłania za granicę państwa armii złożonej z 30 tysięcy ludzi.

Nota podkreśla następnie, że w dokumentach urzędowych niemieckich można znaleźć cyfry potwierdzające powyższe twierdzenia i cytuje cyfry, wykazując, że Niemcy zakupują wielkie ilości materiału wojennego. Gdy Francja ustaliła swe wydatki na amunicję w r. 1927 na sumę 30 milionów franków papierowych, budżet niemiecki przewiduje na ten cel wydatki w sumie 45 milionów mk. w zlocie.

Proces o nadużycia przy dostawach dla armji. Gen. Żymierski przed sądem wojskowym.

12-ty dzień rozpraw.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 19 lipca.

Punktualnie o godz. 9 rano przewodniczący otworzył rozprawę.

Św. Sarnek omawia kwestię ceny kalkulacyjnej masek. Dokładne dane w tym względzie mieli jedynie Francuzi, którzy jednak uważali je za tajemnicę zawodową. Dane, które mi rozporządzała Polska, były li tylko orientacyjne i nie mogły być dokładne. Co do zaakceptowania ceny 25 zł. w zlocie za maskę przez gen. Żymierskiego, to świadek uważa, że uczynił to ze względu na politykę przemysłową.

W sprawie zaliczki 35 proc. dla „Protektu”, to św. Sarnek wyjaśnia, że zaliczka taka była rzeczą normalną i powszechnie stosowaną. W sprawie zawarcia umowy odbywały się w szefostwie administracji pod przewodnictwem gen. Żymierskiego konferencje. Wedle pierwotnego projektu umowy firmie miała być udzielona pożyczka zwrotna 400.000 zł. Projekt tej pożyczki był przez konferencję odrzucony.

Prokurator: Czy więcej się już świadek sprawą umowy nie interesował?

Św. Sarnek: Interwenjowałem jeszcze z polecenia gen. Żymierskiego w Komitecie ekonomicznym rady ministrów, który zakwestjonował zastrzeżenie ceny w złotych w zlocie. Ostatecznie komitet zastrzeżenie to zaakceptował.

Prok.: Kiedy powstała „Protektka”?

Św. Sarnek: 2 czy 3 września 1924 r.

Prokurator stwierdza, że „Protektka” powstała w tym samym dniu, w którym ukończył debaty w tej sprawie komitet ekonomiczny.

Prokur.: Panie majorze! Czy pobierał pan jeszcze jako oficer wynagrodzenie od „Protektki”?

Św. Sarnek: Nie. Otrzymałem tylko w tym okresie pożyczkę z Banku na wyjazd do Francji.

Z kolei mjr. Sarnek na zapytanie prokuratora wyjaśnia, że będąc w Paryżu w 1923 roku, pobierał 60 fr. dziennie diety i żyjąc sam jeden bardzo skromnie, mógł oszczędzić dziennie 20 fr.

Adw. Szurlej: Czy mogliście otrzymać maski za tańszą cenę?

Św. Sarnek: Nie.

Adw. Szurlej: Czy zgłaszał kto sprzeciw co do ceny?

Św. Sarnek: Nie.

Adw. Szurlej: Czy umowa była uzgodniona ze wszystkimi czynnikami?

Św. Sarnek: Tak jest.

Adw. Szurlej: Czy w departamencie X byli specjaliści w sprawie masek?

Św. Sarnek: W departamencie X nie było ani jednego specjalisty w tym względzie.

Gen. Żymierski wyjaśnia, że kwestja ceny była referowana na konferencji przez mjr. Sarnka. Wniosek nie mógłby być przedstawiony komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, gdyby nie było zgody w tej sprawie między resortami.

Mjr. Sarnek na pytanie gen. Żymierskiego oświadcza, że cena 25 zł. była ustalona nie jako faktyczna cena za maskę, ale jako liczba orientacyjna dla min. skarbu.

Gen. Żymierski: Czy p. major pracował nad uzgodnieniem umowy w łączności z wydziałem chemiczno-gazowym departamentu 3-go?

Św. Sarnek: Tak jest.

Gen. Żymierski: Gdzie się znajdował

projekt umowy z „Protektą” w czerwcu, lipcu i sierpniu 1924 r.?

Św. Sarnek: Projekt umowy znajdował się wówczas w departamencie w wydziale chemiczno-gazowym.

Gen. Żymierski: Czy świadek wiedział że w chwili projektowania umowy „Protektka” nie istniała jeszcze?

Św. Sarnek: Tak jest.

W tem miejscu gen. Żymierski wyjaśnia, że o nieistnieniu „Protektki” wiedział również ministerjum skarbu, jak również prokuratora generalna.

Gen. Żymierski: Czy departament III był zadowolony z waračia umowy?

Św. Sarnek: Tak jest. Po pierwszym zamówieniu departament projektował dalsze zamówienia.

Prokur.: W zeznaniach świadka jest sprzeczność. Raz stwierdził świadek, że umowę sam układał, a drugi raz zaznaczył świadek, że umowę opracowywał departament 3-ci. Więc jak było?

Św. Sarnek: Sprzeczności w moich zeznaniach niema. Umowa ta znajdowała się w moim ręku do 20 sierpnia z polecenia gen. Żymierskiego, następnie znajdowała się ona w departamencie 3-im.

Prokur.: Czy napewno?

Św. Sarnek: Napewno tego twierdzić nie mogę.

Adw. Szurlej wnoszą o zaprzysiężenie św. Sarnka.

Prokurator Rumfiński sprzeciwia się ze względu na to, że przeciwko św. Sarnkowi jest złożone doniesienie na rece prokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Zresztą nawet gdyby dochodzenie prokuratora nie było jeszcze wszczęte, zachodziłoby podejrzenie współwiny mjr. Sarnka w tej sprawie.

Sąd udał się na naradę celem rozstrzygnięcia kwestji zaprzysiężenia świadka Sarnka.

Tragiczny bilans katastrofy

Straty i ofiary trzęsienia ziemi w Palestynie.

LONDYN, 19 lipca (ATE). Komisarz angielski w Palestynie nadesłał do Londynu raport o szkodach i stratach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi. Według oficjalnych obliczeń ofiarą katastrofy padło 29 osób zabitych, 356 ciężko rannych i 375 lekko rannych. Około tysiąc domów w całym kraju odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia. Straty, które poniosły koleje nie są bardzo duże i wynoszą około 2 tysiące funtów egipskich. Zabytki historyczne poniosły bardzo niewielkie szkody. W Transjordanji jest około 60 osób zabitych. Rannych około tysiąc.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 19 lipca. (Tel. wł. „Kurj. Łódzki”). Na giełdzie wczorajszej dolar kształtował się po kursie 8,92 i pół w ządaniu i 8,92 w płaceniu. Ruble złote notowano po 4,62 i pół. Na rynku akcji tendencja mocna, obroty wielkie. W transakcjach Bank Polski i Starachowice, w dziele papierów państwowych dolarówka spadła z 55 na 54,74. Podniosła się 6 procentowa pożyczka dolarowa z 82,25 na 82,50. Po południu Bank Polski notowano po 140, Starachowice 56,25, Rudzki 2,25, Węgiel 90, Żyrardów 16 i pół, Cukier 4,05.

Na widowni politycznej.

WAKACJE W POLITYCE.

W świecie politycznym cisza i wakacje. Jak długo stan taki potrwa niewiadomo. W sierpniu zjadą się przedstawiciele stronnic w konferencje, na których ma zapadć decyzja w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej.

W kancelarji sejmowej spoczywa wniosek Z. L. N., posiadający sto podpisów, a potrzeba jeszcze 45, by wniosek mógł być wysłany do Prezydenta Rzplitej. W okresie 14 dni zapadną w sprawach tych ostateczne decyzje, tak, iżby we wrześniu nastąpić mogło zwolnienie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sesja ta byłaby ostatnią już w bieżącej kadencji, która kończy się w listopadzie.

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZY PRACY.

Marszałek Piłsudski pracował przez kilka godzin w prezydium rady ministrów. Przyjął on posłów Szembeka i Prokope.

ROZWIĄZANIE SEJMIKU POWIATOWEGO.

Minister spraw wewnętrznych podpisał wniosek o rozwiązanie sejmiku powiatowego w województwie warszawskim. Termin nowych wyborów ogłosi wojewoda.

W STAN SPOCZYNKU.

Starosta sandomierski, p. Węgliński, został przeniesiony w stan spoczynku.

POWRÓT POS. THUGUTTA DO WYZWOLENIA?

Od kilku dni w kuluarach sejmowych obiega pogłoska, według której pos. Thugutt ma powrócić do klubu Wyzwolenia. Jak wiadomo, dwa lata temu wskutek ostrych kontrowersji na tle stosunku do rządu p. Grabskiego, pos. Thugutt z tego klubu ustąpił i wszedł do Klubu Pracy, z którym niebawem poróżnił się również na tle stosunku do rządu obecnego oraz do naczelnych zagadnień konstytucyjnych. Obecny powrót pos. Thugutta do Wyzwolenia jest, zdaniem kół politycznych, umożliwiony przez opozycyjne stanowisko tego klubu wobec rządu obecnego.

Korespondentka

polsko-niemiecka

dobra maszynistka-stenotypistka

poszukiwana od zaraz

— przez Bank Akcyjny —

DO WARSZAWY — Pierwszeństwo dla osób z językiem francuskim lub angielskim. Oferty do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa ul. Marszałkowska № 115 pod „Języki”.

Dr. med.

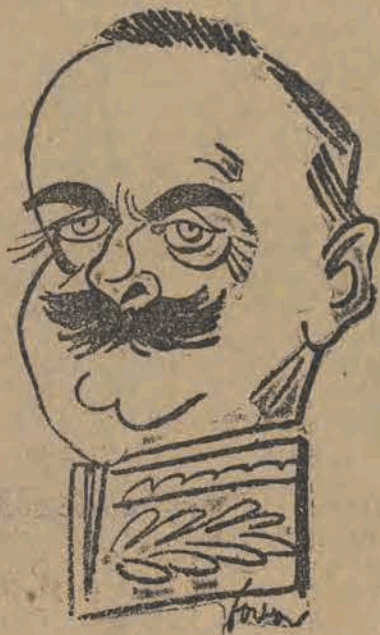
J. LEYBERG

choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych —

powrócił.

Godz. przyjęć od 1—2 po poł. i od 5—7 po p. Traugutta 5. Telefon 7-73

Zatarg niemiecko-belgijski



Belgijski minister wojny de Broqueville stwierdził, że kadry Reichswehry są ciągle wypełniane nowymi ludźmi, na co rząd niemiecki zażądał wyjaśnień z Brukseli.

ARMJA LIGI NARODÓW?

Łódź — 19 lipca.

Pod tytułem „Trwała gwarancja pokoju“ dziennik madrycki „La Nacion“ ogłasza na pierwszej stronie długi artykuł, w którym autor, będący podobno wybitną osobistością, kreśli plan wielkiego projektu utworzenia Ligi Narodów, zdolnej zapewnić w sposób realny i skuteczny utrzymanie pokoju światowego. Projekt podkreśla w wstępie konieczność wezwania cywilizowanego świata do przyjęcia pewnych logicznych zasad. W myśl projektu pokój powszechny byłby zagwarantowany przez utworzenie wysokiego trybunału powołanego do życia przez reprezentację całego świata. Siedzibą trybunału mogłaby być Genewa. Wszelkie spory i różnice zdań, powstające między narodami, skoro tylko mogłyby one grozić wybuchem konfliktu zbrojnego, musiałyby być poddawane decyzji tego trybunału. Nie byłyby wyłączone nawet zagadnienia kolonialne. W skład trybunału wchodziłyby przedstawiciele wszystkich, należących do Ligi, krajów w liczbie jednego reprezentanta i jednego zastępcy. W wypadku powstania sporu między narodami specjalna komisja opracowywałaby sprawozdanie bez udziału stron, poczem wysoki trybunał, zgromadzony na plenarnym posiedzeniu, wydawałby ostateczne bezapelacyjne orzeczenie. Organa wykonawcze wysokiego trybunału wyposażone byłyby w armię i flotę. Każdy kraj dysponowałby pewną zgórą określoną liczbą sił zbrojnych, przyczem publicznie zobowiązałby się uroczyście do używania tych sił zbrojnych wyłącznie dla wykonywania rozkazów najwyższej instytucji międzynarodowej. Dowództwo wojsk obowiązane byłoby słuchać wyłącznie wysokiego trybunału. A zatem armie straciłyby charakter armii narodowych i stałyby się międzynarodowymi, pozostając w granicach poszczególnych państw. Autor przypuszcza, że narazie Liga musiałaby się ograniczyć do narodów europejskich. Stan liczebny określonych wyżej armii międzynarodowych musiałby odpowiadać następującym warunkom: 1) Każda z nich musiałaby zapewnić dostateczną ochronę swego kraju przed ewentualną napaścią ze strony mocarstwa z innego kontynentu; 2) trzy najpotężniejsze i najbogatsze narody z pośród należących do Ligi posiadałyby w żadnym razie nie więcej, niż połowę sił zbrojnych, będących w dyspozycji pozostałych członków Ligi. Procentowo liczba wojsk, posiadanych przez poszczególne kraje mogłaby się przedstawiać w następujący sposób: Albania 1 proc., Niemcy 11 proc., Austria 3 proc., Bułgaria 4 proc., Czechosłowacja 4 proc., Danja 1 proc., Hiszpania 7 proc., Estonia 1 proc., Francja 11 proc., Finlandja 1 proc., Wielka Brytania 11 proc., Grecja 3 proc., Holandia 1 proc., Węgry 2 proc., Irlandja 1 proc., Łotwa 1 proc., Litwa 1 proc., Luksemburg 1 proc., Norwegia 2 proc., Polska 4 proc., Portugalia 3 proc., Rumunia 2 proc., Szwecja 2 proc., Szwajcaria 2 proc., Jugosławia 2 proc., Turcja 4 proc. W tym samym stosunku państwa te posiadałyby materiał wojenny wszelkiego rodzaju. Wielki sztab generalny i naczelne dowództwo wojsk o składzie międzynarodowym miałyby siedzibę w Genewie i otrzymywałyby rozkazy wyłącznie od wielkiego trybunału międzynarodowego. Poza to każdy naród mógłby mieć do dyspozycji oddziały mające charakter czysto cywilny, celem utrzymania porządku publicznego wewnątrz państwa, przyczem uzbrojenie tych oddziałów byłoby ograniczone i w żadnym razie nie mogłoby być tego samego typu, co uzbrojenie armii międzynarodowych.

Jak widać z powyższego projektu, w

roku bieżącym dość wcześnie rozpoczął się okres letniej „kanikuły“.

W powyższym projekcie uderza jedno: procentowość stanu liczebnego ewent. armii jawnie faworyzująca, Niemcy...

R.

Zywość obecnego Sejmu dobiega końca. Najpóźniej w listopadzie musi nastąpić rozwiązanie naszego parlamentu, albowiem w tym czasie kończy się okres kadencji posłów. Im bliżej jesteśmy tego terminu, tem więcej zdenerwowania można zauważyć w stronnictwach, które dotychczas w całej pełni korzystały z poparcia rządu dla utrwalenia swoich wpływów w rozmaitych działach administracji państwowej.

Wybory do ciał ustawodawczych są zawsze okresem krytyki poczynań rządowych i dają siłą rzeczy przewagę tym czynnikom, które za rozmaite błędy i niedociągnięcia nie ponoszą odpowie

działności, albowiem w rządzie ani bezpośrednio ani pośrednio udziału nie brały.

„Kto rządzi, ten jest wystawiony na krytykę“, na tem prawie opiera się wahadłowa kolejność zmiany nastrojów w społeczeństwach parlamentarnie rządzonych.

Socjaliści, jako wytrawni parlamentarzyści doskonale zdają sobie z tego sprawę i mimo, że mają dwa ministerstwa oraz cały szereg wysokich urzędów, obsadzone swoimi ludźmi, nie zawahali się w obliczu wyborów przejść do pozornej opozycji, aby móc w okresie walki wyborczej zrobić użytek z najlepszej broni wiecówowej a mianowicie krytyki rządu.

Drugim stronnictwem, które poszło za przykładem P. P. S. jest „Wyzwolenie“. Przejście do opozycji tej partji jest tembardziej charakterystyczne, że główny leader „Wyzwolenia“ poseł Poniatowski został onegdaj zamianowany kuratorem liceum krzemienieckiego, zaś inny członek klubu,

minister Miedziński nie myśli wcale ustępować ze swego urzędu.

Jesteśmy więc świadkami arcyciekawego widowiska: z jednej strony niektóre grupy polityczne utrzymują kurczowo stan posiadania w administracji państwowej uzyskany wskutek przynależności do obozu rządowego, z drugiej zaś dla celów wyborczych nie wahają się przejść do opozycji, która znalazła swój wyraz w demagogicznych napaściach na rząd podczas wieców przed wyborczych.

Nie łatwo się w tem dopatrzeć konsekwencji, ale widoczna jest chęć zdobycia podwójnych korzyści: utrzymania z jednej strony stanowisk rządowych, z drugiej zaś wygrania atutu opozycyjnego dla uzyskania jak największej ilości mandatów. Trudno oczekiwać jednak, by rząd spokojnie i bez protestu przypatrywał się tej dwulicowej grze.

ŚWITY POLITYCZNE.

Problemy polityki Rumunji.

Powrót braci Bratjanu.

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w lipcu

Mniej więcej przez rok trwający epizod rządów generała Averescu i jego partji ludowej zakończył się. Poprzednicy generała - premiera, Jonel Bratjanu, premier, i Vintila Bratjanu, minister skarbu, przywódcy partji liberalnej, objęli z powrotem swoje stanowiska. Stronnictwo liberalne, przez przeważną część okresu powojennego sprawujące rządy w Rumunji powróciło do władzy.

Liberali opierają się na sferach finansowych kraju i na bogatszej inteligencji. Wczasy wojny byli gorącymi zwolennikami entente'y, a politykę zagraniczną Rumunji opierają przede wszystkim na ścisłym współdziałaniu z Francją. W czasie swoich rządów pracowali nad zespoleniem poszczególnych części zwiększonego znacznie królestwa w jedną całość, co nie było rzeczą łatwą ze względu na odrębne stosunki i tradycje w Rumunji „dawnej“, na Siedmiogrodzie i Besarabji. Przeprowadzili reformę rolną.

Przeciwnicy ich polityczni, a przede wszystkim narodowa partja chłopska, zaraniści, stronnictwo silne i mające przy szłość przed sobą, powstałe z połączenia silnej przedewszystkiem w Besarabji partji chłopskiej i stronnictwa narodowego, mającego wielkie wpływy w Siedmiogrodzie, zarzucał im słuzenie interesom sfer finansowych i despotyzm w polityce wewnętrznej, polegający na zupełnym uzależnieniu administracji od siebie i na bezwzględnym wyzyskiwaniu tych wpływów zwłaszcza w czasie wyborów.

Liberali sami doszli do przekonania, że dla wzmocnienia swoich wpływów w kraju powinni na pewien czas odejść od rządów. Za radą braci Bratjanu powołany został do władzy generał Averescu, szef partji ludowej mającej wtedy znikomą tylko reprezentację w parlamencie. Szefowie liberalów sadzili, że nowy premier, który dzięki ich poparciu dostał się do władzy, prowadzić będzie politykę w ścisłym porozumieniu z nimi do chwili, w której uznają, że powinni znów do rządów powrócić. Tymczasem stało się inaczej.

Generał Averescu rozwiązał parlament, mający ogromną większość liberalną zmienił prefektów po powiatach i przeprowadził wybory w wypróbowany na Bałkanach sposób dający zawsze znaczną większość będącemu u władzy rządowi. Ludowcy rządowi z partji badzo

szczupłej wyrosli na największa w reprezentacji narodowej a liberali spadli do nie znacznej ilości.

Generał Averescu postanowił prowadzić politykę pod każdym względem niezależną i odmienną od swoich poprzedników, licząc na to, że stworzy niezależną dla nich siłę. W polityce zagranicznej zacieśnił mocno stosunek do Włoch, odbył podróż do Rzymu i po dłuższych, dość żmudnych staraniach doprowadził do tego, że Włochy uznały przynależność Be-

wnętrznych Gogha, dążący do polityki silnej ręki za wzorem Mussoliniego.

Liberalów polityka generała Averescu poczęła niecierpliwie i drażnić. Stosunki między stronnictwem rządowym a nimi poczęły się coraz bardziej zaostrzać. Stronnictwo braci Bratjanu rzuciło hasło, że generał Averescu zamierza połączyć w swoim ręku władzę cywilną z wojskową, co równa się zamachowi stanu. Wpływy liberalów, zawsze silne, i w tym wypadku osiągnęły swój cel.

Rząd generała Averescu pod naciskiem korony zmuszony został do ustąpienia, a miejsce jego zajął gabinet bezpartyjnego księcia Stirbey, w którym zasiadli przedstawiciele dwóch głównych wrogich dotąd w stosunku do siebie stronnictw rumuńskich liberalów i zaraniistów. Książę Stirbey pragnął doprowadzić do porozumienia między obiema partjami i do wystaw, przez nie wspólnych list przy nowych wybor. do parlam. Liberali również tego porozumienia pragnęli, zaraniści jednakowoż odrzucili te propozycje. Uważają się oni za stronnictwo przyszłości, mające odrodzić Rumunię na podstarach demokratycznych, a liberalom zarzucają, że są klifka polityczna, przeżytkiem z dawnych czasów. Próby porozumienia rozchwiały się, przedstawiciele zaraniistów wystąpili z rządu, a książę Stirbey podał się do dymisji.

Król zamianował w jego miejsce gabinet wyłącznie liberalny braci Bratjanu, który przeprowadził wybory do parlamentu i uzyskał w nich oczywiście ogromną większość. Jedynie zaraniści ze stronnictw opozycyjnych weszli w znaczniejszej ilości do parlamentu, inne partje opozycyjne, jak stronnictwo generała Averescu i partja profesora Jorgi pozostały bez przedstawicieli a nawet szefowie ich nie zdołali zdobyć mandatów.

Mimo to liberali w dalszym ciągu pragnęliby porozumienia z zaraniistami. Zwycięstwo ich przyjęte zostało życzliwie przez prasę francuską. W sprawie byłego następcy tronu Karola polityka rządowa nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż premier Jonel Bratjanu uchodzi za głównego przeciwnika byłego następcy tronu.

Nowy rumuński minister spraw zagranicznych.



N. Titulescu poseł rumuński w Londynie, powołany został na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rycina przedstawia p. N. Titulescu w karykaturze.

sarabji do Rumunji. Wpływ faszystowski odbity się nie tylko na zewnętrznej polityce rumuńskiej, co wywołało oczywiście pewne niezadowolenie we Francji ale i na wewnętrznej. Poczęło się mówić o faszyzmie rumuńskim, a za przedstawiciela jego uchodził minister spraw wa-

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Raj elektryczny na ziemi.

Przepowiednie francuskiego fizyka.

Flaszki elektryczne do ogrzewania mieszkań i gotowania obiadu. — Lekki metal beryl i przewrót w Europie, jaki on wywołał.

w) Znany uczonego fizyka francuski p. Jan Lubadie zadał sobie pytanie, jak będziemy żyli w Europie za lat 100?

Przypuszcza on bardzo słusznie, że wojny żadnej do tego czasu nie będzie, gdyż jej nikt nie pragnie i nie leży ona w naszym interesie, odkąd nie wolno Niemcom fabrykować na zapas broni i amunicji. Bo przed wojną właśnie ci fabrykanci parli do wojny dlatego, aby sprzedać stopy wyrobionego towaru. A rozporządzali milionami i mieli wpływ potężny. Dzisiaj oni w tych samych fabrykach zamiast karabinów, fabrykują motory i plugi i wcale im na wojnie nie zależy.

Powstają więc w Niemczech tylko gazety, które dla łowienia abonentów fabrykują płotki wojenne, ale te wyroby są tak naiwne, iż nawet na wiecznie trwożliwą głędę nie wywierają wpływu.

Wojny zatem nie będzie. A w takim razie, jak się ułoży życie ludzi w Europie? Na to odpowiada uczonego francuski, iż ułoży się ono bardzo dobrze, jeżeli wynajdziemy metal, któryby był lżejszy od aluminium, a równie jak on sprężysty. Wtedy bowiem zaczniemy fabrykować flaszki napelnione siłą elektryczną, które będzie mógł każdy brać ze sobą i zastosowywać wszędzie, gdzie będzie potrzebował.

Posłuchajmy wywodów Francuza:

„Mając ten lżejszy metal od aluminium będziemy mogli wyrzucić na śmietnik ciężkie ołowiane płyty i grube szklane stoje, które dziś oglądamy w witrynach sklepów optycznych, a zbudujemy lekkie flaszki lejdeckie, naładowane energią elektryczną. Z pozoru wygląda to bardzo niewinnie, tymczasem taka flaszka zmieni wygląd Europy. Zdziała stokroć więcej, niż wojny, konferencje, traktaty. — Przedewszystkiem pousuwa z miast kominy fabryczne, a pobuduje je w pobliżu kopalń węglowych, gdzie powstaną wielkie transformatory, które zawartą w węglu energię przemienią na prąd elektryczny i załadują nim flaszki lejdeckie. Całe

mi wagonami będą te flaszki wysyłane do miast, gdzie mieszkańcy będą je kupowali i z ich pomocą ogrzewali swoje mieszkania, gotowali sobie obiad, oświetlali w nocy swe pokoje, wprawiali w ruch swoje auta, lub maszyny podręczne. Konie wyjdą zupełnie z użycia, bo zapomocą tych flaszek będziemy mogli każdy powóz każdy wóz przemienić w auto. W odpowiednio urządzony przód powozu założymy druty flaszki elektrycznej i wnet zaczynają się obracać przednie koła, a za przednimi pójdą tylne i powóz pojedzie, tak, jak dziś jedzie samochód. Do każdej obory, do każdej stodoły chłopskiej będziemy mogli wprowadzić maszyny nowoczesne, cepy, młynki automatyczne, mnożąc przez milion wydajność pracy ludzkiej. Chcemy wyjechać — rzecz niezmiernie łatwa. Nie pytamy o godzinę odejścia pociągu, tylko do samolotu, który stoi w szopie, przymocowujemy druty paru flaszek elektrycznych, zabieramy ze sobą jeszcze ze 20 flaszek i jedziemy dokąd nam się podoba z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę. Oczywiście w tych warunkach paszport, wiza, komory celne stracą wszelki sens, znikną same przez się spory o kawał gruntu granicznego, dyplomaści zamiast suszyć sobie głowy, jak poróżnić dwa sąsiednie narody, będą pracowali nad tem, jak przygotować bezludne pustynie i Sahary na mieszkanie dla ludzi cywilizowanych“.

Idzie tylko o to, aby wynaleźć taki lekki metal. I oto właśnie już go wynaleziono. Nazywa się on Beryl; jest bardzo lekki. Sześcian jego, 10 centymetrów długości, szeroki i wysoki waży 1,8 kilograma, podczas gdy taki sam sześcian aluminium waży 2,6 kilograma, a taki sam sześcian stałby waży 7,85 kilograma.

Jest przytem bardzo twardy, rytuje szkło tak jak brylant, na wrzącą wodę nie zwraca żadnej uwagi, dobrym przewodnikiem elektryczności, topnieje dopiero przy 1385 stopniach Celsjusza, gdy aluminium topnieje już przy 858 st. C., przepuszcza promienie Roentgena o wiele łat-

wiej, niż aluminium, słowem ma same przynioty, tylko jedną wadę — jest strasznie drogi, znacznie droższy od złota i srebra. Jeden gram berylu kosztuje 200 marek, ale teraz przy zastosowaniu nowych metod poczęto go wydobywać z pokładów gliny w warsztatach elektrycznych Siemens'a i Halskiego i już sprzedają po 6 marek gram, a jest nadzieja, że wkrótce będzie jeszcze tańszy.

Aluminium, gdy go odkryto przed stu laty, był z początku także bardzo drogi. Szmaragdy i ametysty zawdzięczają berylowi swą barwę i blask. Dzisiaj już docoszą, że w Brazylii wykryto ogromne pokłady berylu. Wkrótce więc może zacząć fabryki wyrabiać z niego flaszki ele-

ktryczne, a w takim razie sprawdzą się przepowiednie uczonego fizyka francuskiego i zapanuje raj elektryczny na ziemi.

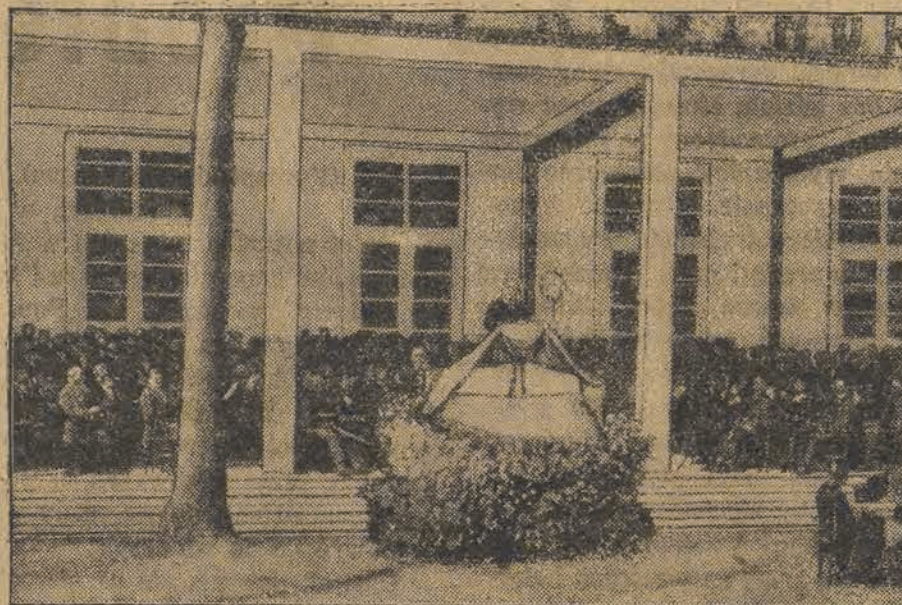
Szydło z worka.

w) Tematem konkursowego wypracowania podczas tegorocznych egzaminów w niektórych francuskich szkołach powszechnych było następujące pytanie: „Przechodząc koło kwaciarni, oglądasz wystawę sklepową; jakie kwiaty zauważyłeś o tej porze roku i jakie myślisz nasuwają ci one?“

Większość uczniów zaznaczyła, że wprawdzie kwiaty w wazonach są nader piękne dziś, lecz nazajutrz zwiednięte, znajdują się na śmietniku. Ale zanim spotka je ten smutny koniec, pochylił się nad nimi z rozkoszą główka dziewczęcia i wdychać będzie ich cudowny zapach. Potem następował dokładny opis owej główki, której uroda trwalsza od kwiatów nie zwiednie tak prędko...

Głodnemu chleb na myśli!

Wystawa ogrodnicza w Lignicy.



Podczas uroczystego otwarcia wystawy ogrodniczej w Lignicy, przemówienie inauguracyjne wygłosił vice-kanclerz dr. Hergl.

MAURZYCY LARRONY.

(20)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Oczy Hamar zarzą się jak węgle. O dniu, po trzykroć pamiętny, wydający jej na łup żywa, mogąca cierpieć kobietę. Po prowadził do obozu w upragnioną branżę.

Przybliża się drobnymi kroczkami, wyciągając szyję i mrużąc powieki; zda się oceniać zdolność cierpienia młodej Gallijki i obmyślać najboleśniejże dla niej rany; każdy krok upewnia ją w rozkosznym postanowieniu. Gallijka jest świeża i dobrze zbudowana; Hamar ją skaże na śmierć głodową; ma na sobie naszyjnik, bransolety ze szkła zielonego i modrego, miedziana broszka; odzieje ją w lachmany i zagna pomiędzy wieprze; skóra na jej ramionach jest młodzieńcza, stworzona do młodzieńczego kochania; Hamar wrzuci ją do łożnicy jakiego starca podagrycznego.

Jak hiena ciska się na zdobycz, zdzierając z niej naszyjnik, szpilki i bransolety... Gallijka nie próbuje nawet oporu i martwym wzrokiem spogląda na tę jędzę, strojącą się w świecidlą niczem koczokodan. Hamar, bez wytchnienia, czyni ze swego pasa węzeł i na migi rozkazuje Gallijce, aby podała weń ręce, celem skrepowania ich i powleczenia ofiary do obozu. Ale kobieta wydaje się nie pojmować tego rozkazu; wchodzi okrzakiem na drabinę, aż do zastawy i niknie na poddaszu. Miotając groźby, Hamar porwała się sama na górę, aby ukarać oporną.

Jest to mizerne przepierzenie, o niskim, wilgotnym belkowaniu; w kącie okryty płachtą tapczan, na którym zmierzwiła słońca tworzy trzy niewyraźne gar-

by; pośrodku, na podłodze leży trup mężczyzny, pokryty ranami, przez które uciekło zeń życie. Gallijka przystaje nad zwłokami i wpatruje się w nie, wciąż milcząca, składając ręce.

Błyskawica rozświetla oczy Hamar.

— A, a, wyje, nie posłuchałaś, aby zobaczyć twego samca. Popatrz na niego, na tego trupa, o sieniej skórze. Wydam cię mężczyźnie, który sprawi, że zapomnisz o tym lachu.

Gallijka nie rozumie obelg; bez drgnienia, stoi złamana nad umarłym mężem. Hamar potrąca nogami, bezwładne ciało, znieważa okrwawioną głowę, miota przekleństwami. Przymrużuje z uciechy; ach, co za rozkosz wieźć, chłostać kobietę o sercu posieczonym przez żalobę. Potrząsa sznurami i usiłuje zarzucić węzeł na ręce lub szyję Gallijki.

Ale młoda kobieta kieruje się, z zamglonymi oczami, w stronę barłogu i unosi płachtę.

Hamar nieruchomieje. Na słomie leża jedno przy drugim trzy ciała dziecięce z opuszczonymi powiekami, z wargami zacisniętymi; nie potrzebują już oddychać na tym świecie. Dziewuszka wtulona między dwóch braci; włosy ich są zmierzwiłone, rączki splecione, jakby się szykowali do jakiegoś tańca śmiertelnego. Nie wykazują żadnych ran, lecz sine gardziółka noszą po pięć śladów palców; przechodzący barbarzyńcy zdusili je widocznie z niedbałością, z jaką ukręca się łebki kurczakom... A matka, bez jednej łzy, ogarnia je spojrzeniem, w którym już nigdy się nie znajdzie miejsca na uśmiech.

Hjena zamilkła; ta martwa trójka ma lata jej własnych dzieci... Ręce jej upuszczają sznur, cofa się aż do zastawy... idzie na palcach, jakby się bała zmącić tę straszliwą ciszę... Gallijka nic nie widzi.

Stopy Hamar szukają po omacku szczebla drabiny, wzrok jej bowiem nie może się oderwać od tej niemej trójki dzieciaków, oraz ich matki, zmienionej w posąg. Uszu Gallijki, nadsłuchującej w nicości szczebiotu swych trojga maleństw,

dochodzi głucha skarga. Odwraca oczy ku drabinie i widzi tylko głowę dzikuski, nieruchoma, opartą na podłodze...

I przed odejściem, ta, która przysłała by wszystko złupić, składała onej matce jedyny dar, na który mogło się zdobyć jej ciemne serce: lkała.

VII.

Mąż ten wędrował brzegiem Renu. Stopy jego, stwardniałe niczem żelazo, deptały obojętnie ciernie i kamienie, broda splayała mu na piersiach aż do pasa, gładka twarz okalały siwe włosy. Miał niewinne oczy i spokojne oblicze, poznawane bardzo dawnymi bliźniami; wargi jego były stanowcze i łagodne, — umiał byciem przekonywać.

Poprzez dziką Europę, niósł Ewangelję Chrystusa, zamieszkałe na Zachodzie bydłeta ludzkie, nauczał słów miłości; nie mierzył czasu miara lat czy miesięcy, ale jedynie ilością udzielonych przezeń chrztów; jako apostoł Dobra na świecie i Zła, stawał czoło poganom, zamieszkującym lasy, bagna i stępy.

Nieraz, porównyując nikłość swego głosu z bezkresnie wielkim zadaniem, jakie miał do spełnienia, — duch jego doznawał ogromnego osłabienia... Jednak drewniany, wiszący na szyji krzyż przypominał mu wówczas, że Bóg wyczerpał całą głębię bólu, aby odkupić zbawienie ludzi. Całował tedy krzyż i zapomniał o swym znużeniu walką, przeciwko niezliczonemu grzechowi, odnajdywał moc, potrzebną do nawracania Germanji.

W miejscu, gdzie rzeka tworzy kolano, zatrzymał się... Gwałtowne fale Renu były rozdzielone ciemną wysepką, osiadła wśród wód, niczem kamienny okręt na piasku. Na powierzchni jej widniały jakieś ponure obmurowania, zaś kilka słupów dymu, odgłosy ludzi i zwierząt wykazywały, że jedno z wojowniczych plemion musiało założyć tu swoje gniazdo. Ta samotna, dzika wyspa wyzywała niebo i ludzi.

Bóg chce, bym szedł na tę skałę, pomyślał ewangelista. Ileż to razy słyszał

iuz ten rozkaz, ileż razy stawał czoło gruzie jaskiń, które przyroda stworzyła złowrogimi, ludzie zaś uniedostępni? Wiara wędrowca nie pozwalała sobie na podobne myśli, bowiem Bóg ochrania pamięć tych, którzy pracują dla Niego.

Przyśpieszył kroku; stopy jego nie poślizgnęły się ani razu na kamkach i gruzie, staczającym się ulewnie do rzeki.

Naprzeciw wysepki, leżały dwa wiosła w spróchniałej łodzi; apostoł zaczął wiosłować z całej mocy, na wodzie bowiem, czy na lądzie, był zawsze w swoim żywiole; wyuczył się wszelkich ruchów, mogących służyć do nawrócenia człowieka.

Pokonawszy zbalwanione fale, łódź uderzyła o skałę nadbrzeżną; starzec zaczął się w gestwinę i zaczął się wdrapywać na stromą pochyłość; owady i ptaki poruszały się za jego nadejściem; nie zważał na nie, uniesiony pragnieniem osiągnięcia dusz ludzkich, — Bożego łupu.

Po wyjściu z ciemnej komyszy, ujrzał, siedzące na burcie, dwie kobiety, które płakały rzewnie, trzymając się za ręce; milcząco, obcierały łzy palcami.

Były to dwie postawne Germanki, młode jeszcze, mimo szpetoty ich twarzy; lica ich były zwiedle, plecy przygarbione. Apostoł przystąpił; nie próbowały nawet ukryć łez, wiecznych towarzyszek ich istnienia.

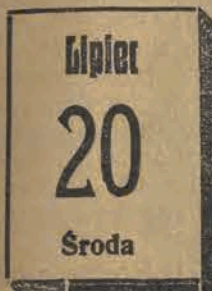
— Niewiasty, wyrzekł, płaczcie... Przychodzę osuszyć wasze łzy. Były to słowa niezwykle, nieznanne w owym czasie; kobiety wzruszyły ramionami, starsza odparła szorstko: — Idź precz, włóczęgo. Co cię obchodzi nasze łzy?

Należą do mnie; jestem ewangelista. Ze złożonymi na kiju rękami, wlepił w siedzące swe rozświetlone źrenice.

— Czy nie zdarza wam się wyznawać waszych skarg i cierpień temu wiatrowi wiejącemu? Wiatr nie odpowiada, ja... od powiem.

(d. . .)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Czesława W.
JUTRO: Praksedy P. M.
Wschód słońca 3.39.
Zachód słońca 19.46.
Wschód księżyca 23.04.
Zachód księżyca 9.55.
Długość dnia 16.05.
Ubyło dnia 0.38.

OSOBISTE.

Z dnem 20 b. m. rozpoczął doroczny arlop wypoczynkowy dyrektor Drukarni Państwowej w Łodzi p. Henryk Jeleniowski.

Magistrat przystąpił do naprawy jezdni przy ulicy Przejazd.

Magistrat m. Łodzi przystąpił już na ulicy Przejazd do naprawy jezdni naruszonej w czasie budowy kanału kanalizacyjnego.

Po gruntownej naprawie dyrekcja tramwajowa przystąpi do układania szyn.

Natomiast na tejże ulicy pomiędzy Kilińskiego a Zagajnikową prowadzone są roboty w przyspieszonym tempie przy układaniu szyn tramwajowych, zaś na ulicy Kilińskiego od Przejazd do Głównej zostały już całkowicie zakończone prace nad układaniem szyn.

Linia tramwajowa biegnąca ul. Kilińskiego od Głównej w stronę ul. Przejazd aż do Zagajnikowej zostanie w niedługim czasie uruchomiona. (u)

OBOZY POLSKIEJ Y. M. C. A.

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczął się drugi okres pobytu w obozach Polskiej Y. M. C. A. nad Łódźką pod Łodzią i w Karpatach w Mszanie Dolnej. Do obozów powyższych przyjmowani są chłopcy od 12 do 18 lat. Dotychczasowe wyniki dobitnie świadczą o wspaniałych rezultatach wychowawczych Obozów, skutkiem czego napływ kandydatów stale się zwiększa i powoduje konieczność rozszerzenia obozu w roku przyszłym. Koszt utrzymania w Mszanie Dolnej wynosi zł. 120 miesięcznie, w obozie zaś nad Łódźką zł. 80. Zapisy przyjmuje jeszcze do dnia 25 b. m. Główne Biuro, Piotrkowska 89 od 10 — 1 i od 5 — 10 wiecz.

POMOC DLA POWODZIAN.

W związku z ostatnimi powodziami i burzami na terenie Województwa Łódzkiego, które wyrządziły rolnikom i ludności szeregu miast i miasteczek poważne szkody — Urząd Wojewódzki zwrócił się do Min. Rolnictwa oraz Min. Skarbu o wyasygnowanie pewnych kwot na pomoc doraźną dla poszkodowanych kłeskami żywiołami na terenie Województwa Łódzkiego. (e)

Z Bratniej Pomocy Studentów Politechniki.

Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej w okresie między 16-ym sierpnia a 10-ym września r. b. urządziła kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdać kandydaci na politechnikę. Kurs obejmował będzie całościowo wymagania stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem seminaryjno-ćwiczeniowym (po 3—4 godz. dziennie). Wykładowcami będą pp. asystenci, inżynierowie oraz dyplomanci politechniki. Opłata za cały kurs wynosi 50 zł. Przyjmuje oraz udziela informacji kierownik kursu p. Karol Hellman przez całe lato (Warszawa, Koszykowa 80, tel. 29-89, godz. 3—4 pp.).

Zamiejscowi uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w domach akademickich oraz stołować się w kuchniach akademickich.

POŻYCZKA NA ŻNIWA DLA POWIATU ŁASKIEGO.

Wczoraj p. wojewoda Jaszczolt przyszedł na audiencję starosty łaskiego p. Walasza w sprawie pożyczki na żniwa dla powiatu oraz w sprawie kredytów na pomoc dla dotkniętych kłeskami żywiołami w tym powiecie.

J. E. ks. biskup sufragana Tomczak w Stow. Robotników Chrześcijańskich. Uroczyste przyjęcie Dostojnego Gościa.

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, przy ulicy Przejazd 34 uroczyste przyjęcie zaproszonego J. E. ks. biskupa-sufragana Tomczaka. Ks. biskupa po przybyciu do lokalu Związku powitano marszem następnie generałny patron Stowarzyszenia Robotn. Chrześc., ks. Rybus i zarząd Związku w osobach wice-prezydenta p. Groszkowskiego, ławnika Adamskiego, posła Harasza powitali hołdem należnym J. E., poczem dwie małe dziewczynki w stroju krakowianek wręczyły J. E. ks. biskupowi piękny bukiet białych róż.

Przemówienia rozpoczął ks. Rybus, który zapoznał ks. biskupa z ideologią

Związku i wyraził w imieniu zebranych gorące podziękowanie za zaszczytowanie swą osobą Stowarzyszenia Robotników. Następnie przemawiał ławnik Adamski, który zapoznał ks. biskupa-sufragana z pracą Stowarzyszenia Robotników lat ubiegłych oraz z rozwojem tegoż Stowarzyszenia w obecnym czasie. Dalej wygłosili swe przemówienia poseł Harasz, H. Piechocka p. Cyrański, radny Pawlak i szereg innych mówców.

Na zakończenie J. E. ks. biskup-sufragan Tomczak udzielił zebranyom błogosławieństwa i życzył dalszej owocnej pracy poczem zwiedził wszystkie lokale Związku. (r)

W dziesiątą rocznicę krychowieckiego triumfu. Stowarzyszenie Dowborczyków ku czci poległych ułanów krychowieckich.

Dnia 24 lipca b. r. mija dziesiąta rocznica pamiętnej zwycięskiej szarży Polskiego Pułku Ułanów pod Krechowcami i stąd nazwanego 1-szym Pułkiem Ułanów Krechowieckich.

Pamięć tego krwawego, a pełnego dnia chwały narodzin 1-go Polskiego Korpusu jako czyn, żywo żyje wśród współczesnych, gdyż jeszcze niejedną z pośród uczestników krechowieckiej szarży jest między nami, a ten bohaterski pułk dziś czujnie i ofiarnie strzeże naszych granic.

Krechowce w czasie wojennego okresu największej apatii całego społeczeństwa polskiego były jakby błyskawica,

która jak iskra elektryczna przeszła społeczeństwo nasze we wszystkich trzech zaborach.

To też pamięć poległych ułanów z pod Krechowiec żywo żyć będzie w historii, a obowiązkiem potomnych jest czcić ten dzień, jako święto rycerstwa polskiego.

Stow. Dowborczyków chcąc uczcić pamięć tych pierwszych naszych nieznanych żołnierzy urządzi w środę dnia 27 lipca b. r. o godz. 10-ej rano w kościele Św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza wszystkich uczestników tych nierównych, a jednak zwycięskich zmagañ.

Problem wychowania fizycznego młodzieży w powiecie.

Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczolta.

W poniedziałek, dnia 18 b. m., w godzinach popołudniowych odbyła się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego konferencja Wojewódzkiego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p. wojewoda Jaszczolt. Na posiedzeniu obecni byli dowódca O. K. IV gen. Dąbrowski, inż. Tołkoczko i dr. Misjon. Na porządku dziennym były sprawy uchwalenia regulaminu Komitetu, zaznajomienia obecnych ze stanem

i organizacją przysposobienia wojskowego zagranicą i sprawa tworzenia gminnych kół przysp. wojsk. i wychowania fizycznego.

W wyniku obrad przyjęty został jednogłośnie regulamin oraz postanowiono przystąpić do energicznej akcji tworzenia gminnych kół P. W. i W. F. celem szerzenia idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

Kredyty dla samorządów na terenie woj. łódzkiego. Wyjaśnienie Dyrekcji Banku Gospod. Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał na ręce p. wojewody Jaszczolta obzerne wyjaśnienie w sprawie udzielania pożyczek i kredytów samorządom na terenie Województwa Łódzkiego. W piśmie tem stwierdzono, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie pożyczek komunalnych i na krótsze terminy, mianowicie na 4 i pół, sześć i pół, 8 i pół. Annuityety od tych pożyczek będą wynosiły 28 proc., 20 proc. i 16 proc. rocznie od nominalnej kwoty pożyczkowej. Obligacje komunalne kupuje obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie 5 i pół procent niższym od ich kursu średniego według giełdy warszawskiej z ostatniego tygodnia przed dniem zarządzenia wypłaty pożyczki. Jeżeli pożyczkę zaciąga Sejmik

Powiatowy lub miasto wydzielone, winien Wydział Powiatowy względnie Magistrat przedłożyć uchwałę zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przyczem uchwała Rady Miejskiej winna być przyjęta na dwóch kolejnych posiedzeniach w obecności conajmniej dwóch trzecich członków Rady. Gminy miast niewydzielonych winny przedłożyć taką uchwałę, zatwierdzoną przez Wydział Powiatowy.

W związku z tem p. wojewoda Jaszczolt zakomunikował wszystkim prezydentom miast, iż władza, która zatwierdza uchwały sejmików i rad miejskich w sprawach zaciągania pożyczek — jest p. wojewoda, działający w porozumieniu z prezesem Izby Skarbowej. (e)

V-ty międzynarodowy festival muzyki współczesnej w Frankfurcie.

Wywiad z delegatem Polski p. Mateuszem Glińskim — redaktorem czasopisma „Muzyka”.

V-ty międzynarodowy festival muzyki współczesnej, połączony ze zjazdem międzynarodowego Towarzystwa muzyki współczesnej, jaki odbył się w dniach od 29 czerwca do 6 lipca we Frankfurcie — informuje nas członek zarządu sekcji polskiej Towarzystwa, redaktor M. Gliński, cieszył się mniejszym, niż zazwyczaj powodzeniem. Poziom festivalu był znacznie niższy od poprzednich również cała organizacja zjazdu pozostawiała wiele do życzenia.

Jury popełniło szereg błędów, wprowadzając do programu rzeczy nienadają-

ce się do wykonania publicznego, a już tembardziej do propagandy muzyki nowoczesnej. Nadesłano szereg wysoce wartościowych utworów, między innymi Ravela, Florent Schmitta, K. Szymanowskiego, Malipiera i niektórych kompozytorów niemieckich, tymczasem pominięto ich zupełnie, również Polska wcale nie była reprezentowana w programie. Twórczość niemiecką reprezentowali jedynie Heinrich Kaminski i Wladimir Vogel (właściwie Rosjanin), austriacka M. Ernst Toch, Francję dwie mniej wartościowe kompozycje francuskie.

Lustracja robót publicznych.

W dniu wczorajszym p. wice-prezydent W. Groszkowski w towarzystwie pp. dyrektora zarządu miejskiego J. Zalewskiego, naczelnika Wydziału Gospodarczego J. Stępowskiego oraz kierownika oddziału plantacji miejskich J. Templina — zwiedzał szereg większych obiektów robót publicznych, prowadzonych przez Magistrat m. Łodzi.

M. in. poddano lustracji roboty regulacyjne pod przyszły park ludowy na Polesiu Konstantynowskim, stan szkółek drzewnych na temże Polesiu, jak również stronę dekoracyjną i artystyczną robót plantacyjnych w parku miejskim im. ks. J. Poniatowskiego.

W wyniku lustracji powzięto szereg zarządzeń, które będą zrealizowane w najbliższym czasie.

SAMOWOLNE PRZEDŁUŻENIE URLOPU WOJSK. RÓWNA SIĘ DEZERCJI.

W dniu wczorajszym żandarmerja łódzka dokonała aresztowania szeregowca Romana Wojciechowskiego z 30 pułku łączności za samowolne przedłużenie udzielonego mu przez władze wojskowe urlopu, co jak wiadomo uważane jest za dezercję. Wojciechowski osadzony został w areszcie przy komendzie miasta. (r)

JUBILEUSZ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

Straż ogniowa ochotnicza w Tomaszowie Mazowieckim czyni gorączkowe przygotowania do obchodu jubileuszowego 50-lecia swego istnienia na dzień 1 sierpnia bież. roku. Podczas uroczystości tej członkowie straży będą przedstawieni do odznaczeń za długoletnią i ofiarną służbę w pożarnictwie. Straż ogniowa tomaszowska należy do najlepszych w Polsce, od zeszłego roku posiada tabor samochodowy pogotowia pożarniczego. (r)

ŻOŁNIERZ PRZYGNIECIONY PRZEZ WÓZ.

W dniu wczorajszym w bramie koszar 28 pułku Strzelców Kaniowskich przy ul. Konstantynowskiej miał miejsce nieszcześliwy wypadek. Strzelec Szewczyk wskutek własnej nieuwagi został przyciśnięty do muru przez wjeżdżający do bramy wóz tak fatalnie, że uległ złamaniu obojczyka. Pogotowie sanitarne wojskowe przewiozło go do szpitala chirurgicznego przy ulicy Przędzalnianej w stanie dość ciężkim. (r)

Największe powodzenie na Festiwalu zdobyły dwie kompozycje austriackie: koncert fortepianowy Focha oraz pełna wyrazu i bardzo postępową w stylu suitę symfoniczną J. M. Hauera. Dobre wrażenie pozostawiły również utwory A. Mossołowa (Rosja), Pijpera (Holandia), M. Casteinuovo Todesco (Włochy) i E. Axmana (Czechy). Zjazd był bardzo liczny (reprezentowane były wszystkie kraje, z wyjątkiem Australii, Portugalii i Węgier), co tłumaczy się z jednej strony popularnymi zadaniami Towarzystwa (popieranie propagandy utworów współczesnych, odkrywanie nowych talentów), jak również otwarto równocześnie we Frankfurcie bardzo interesującą międzynarodową wystawę muzyczną, pod nazwą „muzyka w życiu narodów”. Organizacja zjazdu przedstawiała się bardzo chaotycznie, przez co powstawały liczne nieporozumienia. Delegat polski, jak również i angielski, w różnych przyjęciach byli niemal ustawicznie pomijani. Dowody nieopanowanej organizacji Festiwalu można było stwierdzić również na sali koncertowej: programy ulegały ustawicznym zmianom, ponadto publiczność zachowywała się bardzo niekulturalnie, podnosząc często wrzawę o charakterze demonstracji ulicznej. W niektórych wypadkach, przynajmniej trzeba — wyrazy niezadowolenia miały swe usprawiedliwienie.

Festival naogół się nie udał i krytyka wyraża się o nim ujemnie. Przyszły Festival i zjazd, który zwołano ma być w przyszłym roku do Sieny (Włochy, koło Florencji), zapowiada się znacznie lepiej, z uwagi na skład jury do którego weszli: Alfredo Casello (Włochy), Filip Jarnach (Hiszpania), K. B. Jirach (Czechy), Alban Berg (Austria) i Andrea (Szwajcaria). — Na pierwszym miejscu w liście zastępców widnieje nazwisko Karola Szymanowskiego, dyrektora warszawskiego Konserwatorium muzycznego.

Na krawędzi rzeczywistości a wyobraźni.

Turniej brawury w szrankach wody i powietrza.

Byłe przedziej... Wcielanie fantazji w realizm życia. Triumfy lokomocji. Na podbój przestrzeni. Nowe typy samolotów. Aparat inż. Reimy. Projekt Valiera.

Przedziej, byłe przedziej, jeszcze przedziej! a śmiało rzec można, bo niema w obecnej chwili zagadnienia, któreby bardziej pochłaniało czas, energię i wogóle władze umysłowe geniuszów wynalazczych. Co dnia niemal jesteśmy świadkami tytanicznych zapasów pomiędzy wyobraźnią twórczą człowieka a żelaznymi prawami natury, zapasów, których szaleńcza fantazja ludzka, opancerzona zimną krwią ścisłej wiedzy, szturmując z bezprzykładną, bohaterką wytrwałością do nieśmiertelnej rzeczywistości, obwarowanej czasem i przestrzenią. Nietylko szturmując, ale i coraz większy wyłom czyni. Sięgnijcie, czytelnicy, pamięcią wstecz, aż do waznych lat młodych, aż do jednym tchem czytanych powieści Jules Verna, a później wnikińcie, głęboko wnikińcie w treść kilkunastowierszowych wiadomości telegraficznych o lotach Lindbergha, Chamberlina, Byrda... na czyją stronę przeważa szala zwycięstwa — wyobraźni, czy rzeczywistości?... Wzniosła, istotnie wzniosła a nigdy dostatecznie podkreślana właściwością tych, życiem tak często przyplacanych walk jest dzielenie się z szerokim ogółem zwycięstwami, odnoszonymi przez pojedynczych straceńców. Lindbergh borykał się w pojedynkę, Chamberlin miał towarzysza, Byrd przeleciał już z trzema! Jutro zaś... nie, dzisiaj, w tej chwili przyjmują realne kształty fantastyczne pomysły, których praktycznym wynikiem będzie, być musi, nieprawdopodobne a jednak prawdziwe uruchomienie takich środków lokomocji, że triumf w czasie nad przestrzenią stanie się łatwym i dostępnym dla każdego człowieka.

Pomysłów takich jest kilka — turniej odbywa się w szrankach wodnych i powietrznych. Rozmieszczenie na morzach w pewnych odstępach pływających wysp stałowych umożliwi odbywanie transoceanicznych lotów etapami, redukującami do normalnych rozmiarów niebezpieczeństwo tych dalekich podróży. Miarodajne czynniki amerykańskie, z prezydentem Coolidge na czele, uznały ten projekt za wykonalny i celowy, przyrzekają wobec tego wszelkie niezbędne poparcie moralne i co ważniejsze, materialne. Znany przemysłowiec samochodowy inż. Bugatti czuwa nad ukończeniem budowy obmyślanej przezeń statku, któremu sądzonym jest dokonać rewolucyjnego przewrotu w dziedzinie żeglugi morskiej. Posiada on kształt bardzo wąskiego cygara — 33 metrów długości na 2,5 mtr. szerokości — zaopatrzonego w specjalne śmigła pozwalające mu ślizgać się niemal po powierzchni morza i dowolnie zmieniać wysokość t. zw. „waterlinij”. Osem motorów o sile ogólnej 2400 hp. umożliwić mają temu statkowi — którego powierzchnia dzięki wyjątkowej formie przedstawia minimum oporu — posuwanie się po wodzie z przeciętną szybkością... 140 km na godzinę! Obliczono, że to arcydzieło techniki francuskiej odbędzie przestrzeń New-York — Brest w przeciągu... 50-tu godzin! Obecnie podróż najszybszym parowcem trwa 130 godzin. Ponieważ okrętek Bugattiego płynąć w tak szalonym tempie przebiegać będzie fale na wylot, przeto pokład musi się szczelnie i automatycznie zamykać, przyczem aparaty do sterowania umieszczone są w wewnętrznej kabine. Naturalnie, że w tych warunkach ani stan atmosferyczny, ani stan morza nie mają żadnego wpływu na czas podróży. Jeszcze bardziej zaakcentowanym typem ślizgowca odznacza się aparat, skonstruowany przez innego wynalazcę francuskiego, inż. Reimy, który zamierza odbyć w towarzystwie 10-tu osób — drogę z Cherbourg do New-Yorku. Szybkość jego jest wprawdzie mniejsza, gdyż na przepłynięcie Atlantyku przewiduje się do 84 godzin, lecz też uwzględniane są w znacznym stopniu wymagania bezpieczeństwa i nawet komfortu (łóżka, umywalnia, kuchnia etc.) Wynalazek inż. Reimy'ego spotkał się z takim uznaniem w Stanach Zjednoczonych, że powstało potężne konsorcjum, które zamówiło u niego już 10 „oceanoslizgowców”, obliczonych na 200 pasażerów każdy, uzależniając swój obstatunek i tylko od wyników pierwszego „prześlizgnięcia” się próbnego przez Atlantyk, co ma nastąpić w końcu sierpnia r. b. Naj-

śmielszym bezsprzecznie leoz też i najmniej realnym wydaje się być pomysł inż. niemieckiego, Maksa Valiera, od paru lat pracującego nad zbudowaniem sterowaka-rakiety. Podczas gdy samolot, rozwijając przeciętnie szybkość 300 km. na godzinę, musiałby zużyć na przebycie prze-

strzeni Berlin — New-York 28 godzin, aparat Valiera wymagałby niecałych... 2-oh godzin!! Byłaby więc to zupełnie nowa epoka w dziejach ludzkości. Są to jeszcze, jak dotąd, czysto teoretyczne triumfy, których urzeczywistnienie całkowicie zależy od uprzedniego rozwiąza-

nia całego szeregu olbrzymich wprost trudności. Wszystko opiera się na zasadzie, stosowanej już wprawdzie przy funkcjonowaniu pocisków, wypuszczanych w czasie ostatniej wojny przez słynne „grube Berty”, oraz przy wybuchowych rakietach wojskowych nowego typu. Ale co innego martwy przedmiot, a co innego żywe istoty — przebywanie ludzi zamkniętych w takim sterowcu, w ciągu paru godzin, a zwłaszcza pilotowanie aparatem, mknącym z dosłownie prawie błyskawiczną szybkością 2-oh km. na... sekunde, należy chwyłowo do kategorii fizycznych niemożliwości...

Tak dziś, lecz jutro?! Przedziej, byłe przedziej, jeszcze przedziej!

Z. K.

Pochodnia oświaty pod sztandarem polskości.

Uczelnia wiedzy obywatelskiej i narodowej młodzieży śląskiej. Odezwa komitetu do społeczeństwa.

Od lat ośmiu zjednoczony naród polski pracuje nad szczęściem własnej ojczyzny. Całą siłą ukochania ziemi swojej wzięliśmy się do pracy nad rozwijaniem i umacnianiem tych niezliczonych gałęzi dóbr i skarbów narodowych, którym przez sto lat niewola nie pozwalała się właściwie rozwijać. Biją młoty, pracują ręce, serca i głowy; pomimo błędów i niedokładności co dzień jest u nas jaśniejsze, co dzień dokonuje się w trudzie i mokołe czegoś nowego dla szczęścia kraju.

Lecz aby życie polskie w obecnym okresie urządzić jak najlepiej, lecz, aby Polska stała się istotnie wielką i potężną, na to trzeba, abyśmy zrzucili z siebie blizny niewoli — patrzyli z wiarą i otuchą w przyszłość. Najjaśniejszą, najgoręcej patrzy i widzi przyszłość młodzież nasza, która zrodzona na przełomie odrodzenia, nie posiada smutnych wspomnień niewoli. Dlatego ku niej zwracamy całą naszą wiarę i ufność, wierząc, że w niej leży Przyszłość, Wielkość i Potęga Polski.

I dlatego wychowujemy tę młodzież stosownie do jej wielkiej roli. Nietylko w szkołach, gdzie nabywa wiedzy i wyszkolenia fachowego, ale i w Uniwersytetach Ludowych, gdzie uczy się kochać Boga i Polskę, gdzie zaprawia się charakter do życia społecznego i obywatelskiego. Istnieje już w Polsce kilka Uniwersytetów Ludowych. Porozmieszczały się one na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, niby potężne twierdze ducha, stojące na straży nierozzerwalności i potęgi Polski. Posiada taki Uniwersytet Pomorze — w Zagórze nad morzem, ma podobny Wielkopolska — w Dalkach, obecnie społeczeństwo samo z pomocą Towarzystwa Czytelników Ludowych buduje trzeci Uniwersytet Ludowy na granicy Wielkopolski i Śląska w Odolanowie — przeznaczony dla kucia charakterów i harfowania serc w ogniu miłości Boga i Ojczyzny, młodzieży śląskiej, tej, która godnie i z poświęceniem trzyma narodową straż tuż nad granicą.

Już w jesieni roku bieżącego mają się rozewrzeć wrota tego nowego Uniwersytetu przed młodzieżą śląską i tą, która z poza granic z tęsknotą spoziera ku Ojczyźnie.

Ale koszt urządzenia Uniwersytetu w Odolanowie przerasta siły jednostki — czy jednej instytucji, a że chodzi tu o sprawę ważną, o dobro Narodu, niechże całe społeczeństwo polskie weźmie ciężar tej budowy na siebie.

Przychodzimy do Was po ofiary, przecież nie cofniemy dłoni, przecież musimy pokazać, że polska ofiarność na cele oświatowe nie mniejsza jest od ofiarności innych społeczeństw. Dzieło rozpoczęte — jeszcze tylko nieznaną wysiłek.

Polacy, poparciem budowy nowego Uniwersytetu na zachodnich rubieżach Polski zadokumentujecie tę najgłębszą wiarę, że Śląsk jest i będzie polski i że szczęście całej Ojczyzny zależy będzie od szczęścia wszystkich obywateli polskich, od zespolenia i skupienia wszystkich sił Narodu w jedno ognisko — Patriotyzm.

A dzieła tego dokona w duszach młodzieży śląskiej Uniwersytet Ludowy w Odolanowie.

Ofiary składać można w Admin. nin. pisma lub też wpłacać na P. K. O. nr. 200-504.

August Hiond, Kardynał i Prymas Polski — Poznań, Starosta Krajowy L. Begale — Poznań, Wojewoda Poznański hr. A. Bniński, Wojewoda Śląski dr. M. Grażyński, X. Biskup Śląski A. Li-

siecki, Burmistrz miasta Odolanowa, Mazurkiewicz, Prezes Sądu Apelacyjnego T. Stark — Katowice, Starosta Odolanowski H. Was, Prezes Rady Głównej Towarzystwa Czytelników Ludowych

dr. W. Celichowski — Poznań, Zarząd Towarzystwa Czytelników Ludowych X. Antoni Łydwicki — Poznań — Dalki

Niekulturalne zabawy w parku 3-go Maja. Konieczność zaprowadzenia posterunków policyjnych.

Jak wiadomo w parku 3-go Maja przebywają od kilku tygodni dzieci szkół powszechnych Łódzkich na półkolonjach, zorganizowanych przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi. Wobec tego park ten zamknięty jest w ciągu dnia dla publiczności do godz. 5-ej po poł.

Od godz. 5-ej po poł. do zmierzchu, jak również w niedzielę przez cały dzień — park jest otwarty dla publiczności. Zwiędzający park, nie pomna o elementarnych wymogach przyzwoitości, zanieczyszcza ją w tym czasie park do tego stopnia, iż szczupły, ze względów oszczędnościowych personel parkowy, ledwie podolać może w oczyszczaniu parku przed przybyciem dzieci na półkolonję.

Ulubioną zabawą gości parkowych jest zwłaszcza rozbijanie o drzewa i kamienie flaszek z wódki, piwa i t. p. Zabawa ta przybiera niekiedy potworne rozmiary, czego dowodem, iż onegdaj, t. j.

w poniedziałek rano, personel parkowy uprzątnął 10 (dziesięć) wiader potłuczonego szkła butelkowego.

Nie trudno się domyśleć, jakie skutki rozbijanie butelek pociąga dla dzieci z półkolonji, biegających cały dzień boso po parku. Ponieważ niesposób dojrzeć każdego odfamka szkła w trawie czy piasku, biedne dzieci kaleczą sobie nogi — niekiedy nawet dość poważnie.

W związku z tem kierownictwo półkolonji zmuszone będzie wystąpić do władz o ustawienie w parku posterunków policyjnych, celem administracyjnego karania winnych. Należy się jednak spodziewać, że lekkomyślni amatorzy tłuczenia butelek zrozumia, jaką krzywdę wyrządzają dzieciom — wśród których mogą się znajdować i ich własne — i nie dopuszczają, by aż władze czuwać musiały nad przyzwoitym zachowaniem się publiczności w parkach i ogrodach miejskich.

Życie towarzyskie w stolicy filmu.

Jak się „bawią” artyści filmowi w Hollywood?

Niema chyba miejscowości na świecie o której tak dużo mówi się i pisze, jak o Hollywood, a jednocześnie tak mało znanej, w szczególności pod względem życia towarzyskiego.

Większość wśród publiczności jest zdania, że życie gwiazd filmowych — to ustawiczne święto. coś niby kabaret, niby Broadhous, gdzie wre zabawa przez noc całą; myła się również i ci, co sądzą, że skoro jakaś gwiazda filmowa urządzi u siebie przyjęcie, obecna jest na przyjęciu cała kolonia, ponieważ stanowi ona jakby nierozzerwalną całość świata filmowego.

Otóż nic nie jest bardziej dalekiem od prawdy i bardziej sprzecznym z rzeczywistością. Wśród zamieszkałych w Hollywood artystek i artystów jest cały zastęp, który nawet nie zna osobiście ani Douglas'a Fairbanks'a, ani Mary Pickford, również nie znają rodziny Talmadge, ani Pol Negri.

Jedno z pierwszych i najwybitniejszych stanowisk w kolonii filmowej zajmuje państwo Fairbanks. Posiadłość ich „Pickfair” położona jest w najarystokratyczniejszej dzielnicy. „Pickfair” gości nieraz w swych podwojach takich gości, jak lorda Mountbattena z małżonką — kuzyna króla angielskiego. Bawił tam również niedawno książę Alba z żoną, który jest znowu kuzynem króla włoskiego.

Pp. Fairbanks przyjmują gości iście po amerykańsku, oddając do ich użytku całą swą posiadłość, cały brzeg morski, wacht i t. d. Do najbliższych ich przyja-

ciół i stałych gości należy Charlie Chaplin mając o każdym czasie wolny dostęp do nich.

Sam przyjmuje bardzo mało, natomiast jest stałym bywalcem kawiarni zarówno w Hollywood, jak w Los Angeles; towarzyszy mu stałe ktoś ze „Studio”, Chaplin jest w stanie zabawić się przez całą wieczór widokiem tańczących par nie okazując żadnego zmęczenia.

Paola Negri mało przyjmuje i udziela się, najchętniej urządzi swe przyjęcia w Ambasadzie Hotelu, obecnie zaś we wspólnałej swej rezydencji w Bercovy Hill's.

Antonio Moreno jest wyjątkiem wśród filmowej kolonii, ponieważ bywa w najwykwintniejszych salonach w Los Angeles, żona jego bowiem pochodzi z jednej ze starszych rodzin w Los Angeles. Pp. Moreno wydają często wspaniałe przyjęcia w swym pałacu „Moreno Bancho.” — Wśród ich gości można spotkać Mary Pickford, Douglasa Fairbanks'a, Normę i Constance Talmadge, pp. Marshall, Neilan, Buster Keatona itd.

Przyjęcia Glorji Swanson należą do najkosztowniejszych i najwspanialszych w Hollywood.

Juvenol znakomita farba na włosy, trwałe i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. — Żądać wszędzie. **Parfumerie d'Orloni, Warszawa.**

Chcesz mieć prawdziwe zadowolenie nie spróbuj mydła do prania „MEWA” zawiera 70 proc. najlepszego tłuścuzu. Wszędzie do nabycia.

ODNAWIANIE STACJI PODMIEJSKICH I NAPRAWA TORÓW.

W myśl zarządzenia ministra kolei Romockiego, naczelnicy stacji na liniach podmiejskich zaangażowali większe partie robotników w celu przeprowadzenia remontu i odświeżenia budynków.

Niezależnie od tego prowadzone są roboty przy naprawie toru.

Stare podkłady na linii podmiejskiej Łódź — Koluźki zostały zastąpione nowymi. (u)

WSTĘPNE ROBOTY PRZY BUDOWIE TEATRU MIEJSKIEGO ROZPOCZNĄ SIĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie po wykonaniu rysunków architektonicznych rozpoczyna się roboty ziemne przy budowie gmachu Teatru Miejskiego w Łodzi. (u)

Wykrycie drukarni falsyfikatów pieniężnych. „Przedsiębiorcza” rodzina fałszerzy zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd skazał oszustów na 10 i 6 lat więzienia.

Na ławie oskarżonych łódzkiego Sądu Okręgowego zasiadli wczoraj fałszerze 5-złotówek oraz ich kolporterzy: Herman, Eugenia, Walter i Ludwik Zenbergowie oskarżeni o podrabianie banknotów 5-cio złotych i puszczenie ich w obieg.

Tę sprawę jest następująco:

Policja powiatowa w Brzezinach w połowie września ub. roku dowiedziała się, że Zenberg, zamieszkały w Brzezinach przy ulicy Sienkiewicza 15, puszcza w obieg fałszywe pieniądze i prowadzi wystawny tryb życia, chociaż nigdzie nie pracuje.

Poprzednio Zenberg, podczas swego pobytu w Niemczech, był już karany więzieniem za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.

W toku dochodzeń policja dowiedziała się, że anonimowe doniesienie treści identycznej w sprawie fałszowania pieniędzy wpłynęło również na ręce komendanta policji w Piotrkowie, wobec czego z wielką energią obserwowała tryb życia Zenbergów.

Siostra Zenbergów, Eugenia, zajmowała się również kolportażem fałszywych pieniędzy i na jarmarkach w Jeżowie, Koluźkach i Brzezinach zakupywała u podmiejskich chłopów nabiał i drób; jednak pewnego dnia, zauważywszy, że jest śledzona zaniechała zakupów, by nie być przylapaną na gorącym uczynku.

W dniu 6 października ub. roku około godziny 9 rano komendant posterunku w Brzezinach wkroczył wraz z policjantami do lokalu, zajmowanego przez Ludwika Zenberga. Zauważono na stole dwa arkusze papieru, które były przygotowane do bicia fałszywych 5-złotówek.

Osobista rewizja wykazała bogaty materiał, albowiem przy Ludwiku Zenbergu znaleziono 21 banknotów po 5 zł. i kilka arkuszy papieru, przeznaczonych do druku. Ogółem wykryto około 130 sztuk, 6 puszek farb, gabki, kamerę fotograficzną, 3 szpilki zecerne, linoleum, kilkadziesiąt arkuszy papieru, dwa wałki kauczukowe, jak również wiele kamieni litograficznych, cyrkli, linij i t. p.

W przyległym pokoju w łóżku siostry i braci Zenbergów znaleziono materiał kompromitujący. Na strychu domu rewizja wykazała obfity materiał w postaci kamieni litograficznych, farb, materiału na wpół gotowego do „roboty”, jak również wałki kauczukowe, służące do odbijania fałszywych banknotów.

Wszystko to było dyskretnie ukryte pod słomą.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i oświadczyli, że pieniądze podrabiali, zaś w obieg puszczała w Brzezinach, Jeżowie i Koluźkach, gdzie nabywali za nie u włościan krowy, konie i t. d.

Ludwik Zenberg zeznał, iż pieniądze nauczył się podrabiać podczas swej bytności w Niemczech, gdzie odbywał kilkuletnią karę za fałszowanie niemieckich marek i puszczenie ich w obieg.

Siostra oskarżonych zeznała, iż otrzymywała pieniądze od swych braci i puszczała je w obieg na stacji kolejowej i na rynku w Koluźkach.

Ojciec oskarżonych zeznał, iż wiedział o tem, że jeden z synów jego odbywał karę w Niemczech za podrabianie pieniędzy lecz o istnieniu fabryki w Brzezinach i kolportażu fałszywych pieniędzy na jar-

Dnia 19-go lipca r. b. o godz. 5 m. 30 nad ranem, opatrzony Świętymi Sakramentami, zmarł, przeżywszy lat 59

LUDWIK ZAWADZKI

długoletni pracownik Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 21 lipca o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Emilji 10 na Stary Cmentarz Katolicki, o czym krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ŻONA DZIECI I RODZINA.

markach w miasteczkach prowincjonalnych nie był powiadomiony.

Brat oskarżonego, Zenberg Walter, zeznał, że o istnieniu fabryki fałszywych pieniędzy w Brzezinach nic nie wiedział.

Na podstawie powyższych danych Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarżył stalego mieszkańca m. Łodzi Hermana Zenberga lat 29, Eugenję Zenberg lat 20, Waltera Zenberga lat 27 i Ludwika Zenberga lat 32 o to, że działając świadomie i wspólnie w roku 1926 podrabiali w Brzezinach banknoty pieniężne oraz, że wspólnie działając w Brzezinach, Koluźkach i Jeżowie puszczała w obieg fałszywe pieniądze z wiedzą o tem, że są podrabione.

Na przewodzie sądowym Herman Zenberg przyznał się do winy twierdząc, iż znajdował się wówczas w krytycznym stanie materialnym.

Eugenia Zenberg składa całą winę na brata swego Hermana gdyż on dostarczał jej fałszywe pieniądze.

Ojciec oskarżonych nie przyznaje się do winy i powołując się na szereg świadków twierdzi, że o istnieniu fabryki fałszywych pieniędzy w Brzezinach nic nie wie.

Obrońca oskarżonych adw. Piotr Kon twierdzi, iż ojciec oskarżonych mógł w rzeczywistości nie wiedzieć o istnieniu fabryki w Brzezinach i nie może odpowiadać za czyny swych synów.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Herman Zenberg, syn Ludwika i Natalji, stał się mieszkańcem m. Brzezin, uznany został winnym fałszowania banknotów i kolportowania tychże i skazany za przestępstwo to na 10 lat więzienia; Eugenja Zenberg za świadczenie kolportażu fałszywych banknotów 5-złotowych skazana została na 6 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych zaś oskarżonych z braku dowodów sąd u niewinnił. (u)

Budowa osiedli robotniczych w Łodzi.

Działalność spółdzielni „Zdobycz Robotnicza”.

Wczoraj odbyło się zebranie zarządu i członków założycieli spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” w Łodzi. W zebraniu brali udział między innymi ławnik Magistratu miasta Łodzi Muszyński, dyr. Monopolu Tytoniowego Polakowski oraz burmistrz miasta Zgierz Szwiercz. Obrady zagalę prezes spółdzielni p. mecenas Jasiński oświadczeniem, że spółdzielnia zarejestrowana została w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i tem samem zaistniała jako samodzielna osoba prawna. Następnie głos zabrał specjalnie przybyły z Warszawy dyrektor spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” w Warszawie p. inż. Janusz Dzierżawski, który w krótkich słowach skreślił obraz rychłych postępów budowy osiedli robotniczych w Warszawie, wyrażając nadzieję, że w Łodzi, jako mieście wybitnie robotniczem idea budowy osiedli znajdzie powszechne zrozumienie i poparcie, zwłaszcza, że Magistrat m. Łodzi zainteresował się tą sprawą i przeznaczył już teren pod budowę domków robotniczych, wobec czego staranie się o kredyty na ten cel w Banku Gospodarstwa Krajowego będzie znacznie ułatwione.

Ławnik Muszyński oświadczył, że Ma-

gistrat bezwzględnie pójdzie na rękę w tak doniosłej sprawie, jak budowa domków robotniczych. Upatrzony został na ten cel wielki plac na Bałutach, pomiędzy ul. Nowo-Marysińską i Kelma. Plac w tej okolicy został obrany celowo, gdyż Bałuty pod względem warunków higieny mieszkaniowej przedstawiają najwięcej do życzenia. Jest rzeczą pewną, że skoro Magistrat uchwalił oddanie placów spółdzielni, to Rada Miejska uchwale tę zatwierdzi. Ze swej strony p. ławnik przyrzekł spółdzielni jaknajwięcej idące poparcie.

Burmistrz m. Zgierza p. Swiercz zwrócił się do inż. Dzierżawskiego z zapytaniem, czy B. G. K. udzieli kredytu na budowę nowo-wznoszone. W odpowiedzi inż. Dzierżawski oświadczył, iż minister skarbu przyrzekł udzielenie kredytów. Co się tyczy Zgierza, to budowa osiedli na terenie tego miasta będzie podlegała zarządowi spółdzielni w Łodzi, tak, iż z kredytów przyznanych Łodzi odpowiednia część będzie wydzielona dla Zgierza. Wówczas p. Swiercz oświadczył, że Magistrat zgierski pójdzie na rękę spółdzielni wydzielając odpowiednie grunty pod budowę osiedli. (r)

Strajk w przemyśle dzianym na martwym punkcie. Robotnicy korzystają z zasiłków, udzielanych przez robotników innych zawodów.

Jak wiadomo, strajk w przemyśle dzianym trwa już czwarty tydzień, nie ulegając przytem żadnym zmianom, zapowiadającym bliskie zlikwidowanie zatargu. Nieliczni z przemysłowców zawarli oddzielne umowy ze związkiem robotników przemysłu dzianego, przyrzekając robotnikom 40 procent podwyżki; te fabryki, które zawarły taką umowę z robotnikami są czynne na dwie, a nawet trzy zmiany. Robotnicy tych fabryk przeznaczają 40 do 50 procent swego obecnego zarobku na rzecz strajkujących. Sumy te zostają wpłacane do związku za pośrednictwem

komisji strajkowej i rozdzielane pomiędzy strajkujących. Jednocześnie na rzecz strajkujących opodatkowali się robotnicy fabryk pończosznich oraz przemysłu włókienniczego. W dniu dzisiejszym odbyła się wypłata powyższych zasiłków, z których korzysta kilkaset osób. Za parę dni odbędzie się dalsza wypłata sum wpływających z innych miast. Sumy te wpływają w większej ilości codziennie, tak, że robotnicy przemysłu dzianego przygotowani są do prowadzenia akcji strajkowej, aż do czasu wywalczenia swych postulatów podwyżkowych. (r)

Co dziś usłyszymy z głościcy radjo-aparatu.

Środa, 20-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; 15.00 Komunikat gospodarzy i meteorologiczny, nad program; 15.20 i 17.15 Przerwa; 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Cezaryna Jankiewiczowa (śpiew), Kazimierz Wysocki (melodeklamacja); 18.35 i 18.50 Komunikaty P. A. T.; 18.50 i 19.15 Skrzynka pocztowa, korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stępowski; 19.15 i 19.35 Rozmaitości; 19.35 i 20.00 Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce” wygłosi p. Jan Grabowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

KONTROLE SKARBOWE NA LETNISKACH PODMIEJSKICH.

Na terenie Województwa Łódzkiego przebywają obecnie specjaliści urzędnicy skarbowi w charakterze kontrolerów letnisk podmiejskich w okolicach Łodzi. Jak się bowiem okazuje, właściciele pensjonatów, restauracji i will w tych miejscowościach starali się ominąć szereg przepisów podatkowych, zwłaszcza dotyczących świadectw przemysłowych i podatku obrotowego. Obecnie w celu usunięcia tych uchybień na szkodę Skarbu Państwa urzędnicy specjaliści Min. Skarbu przebywać będą w miejscowościach letniskowych, lustrując pensjonaty, wille i restauracje. Prócz tego przedmiotem kontroli będą również obroty osób wolno praktykujących: lekarzy i dentystów. (e)

Praca letnia w organizacjach

STOW. MŁODZ. POLSKIEJ KATOLICKIEJ W ŁODZI.

Staraniem Związku Młodzieży Polskiej Djecezi Łódzkiej (Gdańska 111) przy wydażnym współdziałaniu władz wojskowych oraz Komitetu Kolonij Letnich Województwa Łódzkiego zostały urządzone Obozy pod namiotami oraz kolonie letnie dla członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Na sześciotygodniowe obozy instruktorские wychowania fizycznego urządzone sumtem D. O. K. VIII na Helu w Halerowie Związek Młodzieży Polskiej wysłał 12 uczestników; niezależnie od tego wysłano młodzież na takie kursa urządzone staraniem D. O. K. IV nad Piłką w Sulejowie oraz na dwutygodniowe przeszkolenie w tejsze miejscowości.

Wyżej wymienione kursa instruktorские noszą charakter obozowy, urządzone pod namiotami, kierowane przez najlepsze siły wojskowe pedagogiczne. Niezależnie od wyszkolenia w dziedzinie wychowania wojskowego w obozach związkowych prowadzona jest praca organizacyjna młodzieży przez kierowników Związku Młodzieży Polskiej.

Nadmienić przytem należy, iż niezależnie od kursów instruktorских wychowania fizycznego Związek Młodzieży urządził Kolonie Letnie w Tuszynie dla dziewcząt, w których przebyw. 43 druchny ze stowarzyszeń łódzkich oraz osódeków przemysłowych. Kolonie zostają pod protektoratem Rady Związkowej i kierowane są przez specjalne wychowawczynie.

50 procent dziewcząt utrzymywane jest na koszt Komitetu Kolonij Letnich, pozostałe zaś wpłacają w miarę możliwości.

Tak ujęta praca przez Związek Młodzieży Katolickiej, dająca młodzieży wypoczynek nad brzegami polskiego morza oraz w miejscowościach zdrowotnych, przyczyni się do wzmocnienia sił fizycznych i podniesienia tejsze młodzieży dla dobra Kościoła i odrodzonej Ojczyzny.

ZJAZD RADY NACZELNEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

W dniach od 19 do 21 lipca b. r. odbędzie się zjazd sekretarzy generalnych oraz rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Katolickiej w Poznaniu. Treścią obrad będą sprawy ideologii organ. wych. i wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży. Z Łódzkiego Związku Młodzieży biorą udział: ks. Stanisław Nowicki, sekretarz generalny Młodzieży, p. Leon Chwalbiński, w.-przewodniczący Rady Związkowej i p. przesowa Izabella Ilnicka, sekretarka Rady Związkowej.

PRZEDSTAWICIELE TARGÓW W SALONIKACH W ŁÓDZI.

W związku z targami międzynarodowymi w Salonikach, przybyli do Łodzi przedstawiciele izby handlowej grecko-polskiej celem zaproszenia przemysłowców do wzięcia udziału w targach.

Greccy goście konferowali wczoraj z przedstawicielami związku eksportowego i przemysłowcami łódzkimi. (b)

ROZWIĄZANIE SEJMIKU ŁÓDZKIEGO.

Reskryptem Ministerstwa Spraw We-

wnętrznych rozwiązany został sejmik powiatu łódzkiego.

Wybory do władz nowego sejmiku wyznaczone zostały na koniec sierpnia. (b)

SANATORJUM KASY CHORYCH W TUSZYŃKU.

W przyszłym miesiącu odbędzie się uroczyste otwarcie sanatorium leczniczego w Tuszyńku, w którym Kasa Chorych umieściła 120 dzieci ubezpieczonych.

Narazie wybudowano jeden wielki pawilon i budynki gospodarcze, zaś w myśl

nakreślonego planu wybudowane zostanie 10 pawilonów, rozrzuconych na wielkiej przestrzeni, a połączonych własną kolejką. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: N. Epszteina (Piotrkowska nr. 225), M. Bartowskiego (Piotrkowska nr. 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nwomiejska 15). (r)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery zabawnej farsy francuskiej w 3-ach aktach Nancey'a „Pan naczelnik to ja” z Łapińską, Morską, Bielczem, Szubertem, Zniczem i Ziemińskim w rolach głównych. Ceny niższe (od 50 gr. do 5 zł.).

W próbach pod kierunkiem reżysera M. Szpakiewicza komedia w 3 aktach Berra i Verneulla „Panna Flute”. Premiera w końcu tygodnia.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów nieczynny do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem po cenach niższych od 30 gr. do 1.50 wznowienie głośniejszej sztuki H. Mniszkówny p. t. „Tredowata” w pełnej obsadzie premierowej. „Tredowata” wznowiona zostaje na życzenie bywalców Teatru Popularnego i będzie to ostatnia sztuka w bieżącym sezonie, poczem nastąpią jednomiesięczne ferie letnie, a w którym to czasie dyrekcja teatru przystępuje do remontu sali, ulepszeń scenicznych oraz zmian w zespole artystycznym.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

W czwartek, dnia 21 lipca o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innymi: Czajkowski symfonia V (o-mol) oraz utwory Thomasa, Wagnera i Verd'iego. W sobotę o godz. 6-iej Koncert Popularny.

Na srebrnym ekranie.

„CASINO”.

„WYNAJĘTA ŻONA”.

Okres letni, gdy każdy, kto może, ulatnia się na „wiejskie wywczasy”, nie jest dla właścicieli kino-teatrów czasem zbyt przyjemnym, mimo to, w „Casinio” — arcy-miły i urozmaicony program!

„Wynajęta żona”... Lekka komedia. Czworokat choć nieco... niedomykający się... Bo właściciel żona nie przestaje kochać męża, mąż — żony, a bierze sobie pseudo-kochankę jedynie po to, aby wten niebezpieczny sposób żonę odzyskać.

Film odznacza się pogodnym kolorytem, do brze i pewnie prowadzona akcja i pięknym wykonaniem.

Główną rolę gra Virginia Valli. A więc: uroda, wdzięk, humor z domieszką smakowitej pikanteryj, nadającej komedji nieodzowną zaprawę. Partnerem jej jest niezrównany Pat O'Malley, znany zaszczynie z obrazu „Białe noce”.

Zresztą posiada „Wynajęta żona” zasadnicze zalety obrazów, wykonywanych w Ameryce, a więc: mistrzowska reżyserja, doskonała technika, zdjęć i bogata efektowna wystawa.

Część koncertowo-artystyczna programu — wyborna pod każdym względem.

Szereg świetnych pieśni i piosenek (m. in. „Marischka”, „Pan źle to robi”) odśpiewała p. Niuta Bolska, niezrównana „gwiazda” warszawskiego „Nietoperza”.

Wacław Zdanowicz porywa swą niezaprzeczoną elegancją i swobodą. Ujmujący warunkami ze wnętrznymi, jak również swoim dźwięcznym, zdecydowanym głosem, znakomity tancerz, umiał wzbudzić dokoła siebie atmosferę sympatji.

Za wykonanie piosenek „Psiakrew, co za nogi” „Dobry wieczór”, „Lalka szczęścia” i ballady o „Złotej przepasce” zbierał huczne oklaski rozbiawionej publiczności.

Program zakończył sketch pod tyt. „Czy wolno zdradzać męża?” w wykonaniu pp. Bolskiej i Zdanowicza.

Zapowiadał p. Lin. Muzyka doskonała. Dwie godziny nader przyjemnie spędzone. Steep.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY.

Od wtorku dn. 19-go do poniedziałku, dn. 25 lipca r. b. włącznie Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla słynny film „Wiedź, miasto moich marzeń!” Obraz ten to 8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacji i zabawnych „qu' pro quo” z Harrym Liedke, Liljan Harvey i Mary Kid w rolach głównych.

Dla młodzieży M. K. O. wyświetla arcyciekawy film p. t. „W dolinie śmierci” (Piekło złota), dramat w 8 częściach wg. powieści Zane Greya „Wędrowiec Dzikiemu Zachodu” oraz nad program film naukowy „Produkcja żelaza i stali”.

Seanse dla dorosłych rozpoczynają się codziennie o godz. 18.45 i 20.45 (w soboty i niedziele — o 16.45, 18.45 i 20.45), dla młodzieży — o 15 i 16.45 (w soboty i niedziele — o 13 i 15).

W poczekalniach Kina codziennie do godz. 22 odbywają się audycje radiofoniczne.

ELEKTRON
 ŁÓDZ, SIENKIEWICZA 39
 SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
 ELEKTROTECHNICZNYCH
 DO CENACH UMIARKOWANYCH

KURJER SPORTOWY.

Podróż bez pieniędzy sportowca - dziennikarza naokoło Polski.

W dniu wczorajszym przez miasto nasze przejeżdżał Antoni Sienkiewicz kolarz-dziennikarz, członek Pol. Tow. Kol. w Warszawie, współpracownik kilku stołecznych pism. Śmiały ten kolarz podróż swa naokoło Polski rozpoczął 18 maja rb. i przebył już dotychczas 2500 km., biorąc przytem udział w wyścigach kolarskich w Lidzie, gdzie zdobył pierwszą nagrodę. Będąc dopiero wtedy co po przebyciu 120 km. bez wypoczynku, przybył do mety pierwszy w wyścigu 20 km. w czasie rekordowym 37 min. 50 sek., w nagrodę czego otrzymał dyplom oraz złotą papierosnicę, która ofiarował na rzecz Czerwonego Krzyża. Dotychczas dzielny kolarz przebył już Województwa: Warszawskie, Lubelskie, Białostockie i Łódzkie, skąd wyruszył w kierunku Poznania. Pan Sienkiewicz zatrzymał się w Łodzi niespełna godzinę, w ciągu którego to czasu był podejmowany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź i przez starostwo, gdzie przyjął go pan starosta Rzewski. Korzystamy z okazji, by rozmówić się z przedsiębiorczym kolegą, który odpowiada nam zwięźle:

— Gdzie podejmowano kolegę najgościnniej?

— Wszędzie, mimo uprzedzeń do t. z. globtroterów, podejmowany jestem z ścią polską gościnnością.

Podczas swej marszruty p. Sienkiewicz utrzymuje się z kolportażu pism: „Kolarz Polski” i „Czaty” pismo dla straż celnej, którego jest współpracownikiem. Wkońcu sympatyczny nasz rozmówca, nadmienienia o fatalnym stanie naszych dróg, które zmuszają go często do przebywania kilometrowych nieraz przestrzeni pieszo i na domiar jeszcze złego prowadzić oczywiście nieodzowny rower. Z życzeniami szczęśliwej podróży żegnamy się z sympatycznym kolegą, którego „wycieczki” sportowy wypisany będzie złotymi zgłoskami w księdze kolarstwa polskiego. (r)

Sensacyjne spotkanie łodzianki Wiery Richterówny z p. Baumgarten z Budapesztu odbędzie się w Łodzi.

Wielki międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi zostanie rozegrany w dniu 8 września. Tymczasem, prace przygotowawcze do turnieju są w pełni. Sądząc z prac przygotowawczych międzynarodowy turniej o mistrzostwo Łodzi będzie największą imprezą tenisową kraju. Obok wszystkich najlepszych tenisistów krajowych, którzy po ukończeniu mistrzostw swych okręgów znajdują się dziś w doskonałej formie, zaproszone są najteższe rakiety zagraniczne, z Niemiec, Austrii, Czech i Węgier.

Rozegrane w pierwszych dniach lipca w Krakowie spotkanie, mistrzyni Polski Wiery Richterówny z panią Baumgarten z Budapesztu o mistrzostwo Krakowa zakończyło się kleską niedysponowanej łodzianki, nad którą Węgierka górowała li tylko wytrzymałością. Spotkanie powyższe było najciekawszym w turnieju krakowskim.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w ramach międzynarodowego turnieju rewanż powyższych zawodniczek, który bez wątpienia stanowić będzie cion wydarzeń sportu tenisowego Łodzi.

Obok p. Baumgarten zapowiedziany już jest start p. de Lecroix. (e)

Zawody sportowe policji państwowej.

Wczoraj rozpoczęły się zawody sportowe, urządzone przez Woj. Komendę P. P. Zawody trwać będą do 21 b. m., w którym to dniu zostaną rozdane nagrody. Nagrody wręczy zwycięzcom p. wojewoda Jaszczołt.

W pierwszym dniu zawodów odbył się konkurs strzelecki na strzelniczy wojskowej na Mani. W konkursie brali udział prawie wszyscy wyżsi funkcjonariusze policji okręgu łódzkiego oraz liczni funkcjonariusze niżsi. Ponadto brał udział w konkursie komendant P. P. na m. Łódź podinspektor Niedzielski i jego zastępca, nadkomisarz Izydorczyk. Podinspektor Niedzielski zajął pierwsze miejsce w strzelaniu z rewolwerów.

O godz. 11-iej przybył na zawody p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza p. Rosickiego, witany na miejscu zawodów przez woj. komendanta P. P. p. inspektora Foerstera. P. wojewoda przyglądał się z zainteresowaniem popisom poczem o godz. 1-iej, żegnany przez obecnych oficerów policji, odjechał do województwa.

Westergart - Schmidt zdobył mistrzostwo świata w zapasach, zwyciężając w finale ulubieńca Łodzi Jana Jago.

Przez szereg tygodni odbywał się w Rotterdamie wielki międzynarodowy turniej zapasniczy o najszlachetniejszy tytuł mistrza świata dla zawodowców na r. 1927, a który to turniej zgromadził elite zapasników.

Pierwsze miejsce zajął Westergart - Schmidt, który w finale zwyciężył znanego w Łodzi Estończyka Jana Jago, ulubieńca naszej publiczności. Jago zajął drugie miejsce przed Giovanni Raicewiczem (Włochy), który w swoim czasie został przez dyktatora Włoch Mussoliniego nagrodzony złotym puchar, za pokonanie znanego u nas Kavana. Tytuł mistrza świata na rok 1927 zdobył Westergart - Schmidt. (e)

Polscy globtroterzy na górach Atlasu Afrykańskiego.

Polska ekspedycja harcerzy globtroterów, która w roku ubiegłym wyruszyła w podróż naokoło świata, znajduje się, według otrzymanych ostatnio wiadomości, w górach Atlasu Afrykańskiego, koło Chiffa.

Ostatnie wiadomości nadeszły z wozu małp, gdzie harcerze polscy zwieździli wspaniałe mauzoleum królów maurytańskich z drugiego wieku przed Chrystusem. (e)

KINO Dom Ludowy
 ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Gdy w dziewczęciu budzi się kobieta
 (Malajska krew)

przepiękny dramat erotyczny. W rolach głównych, słynni artyści OLIVE BORDON i CLAIRE ADAMS.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Wyścigi konne.

Program wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Dzień II — 20 lipca.

Początek o godz. 3-iej po poł.

Gonitwa I. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Kinnal, og. W. Mirnego; 2) Fez, og. st. „Lubicz”; 3) Essaul; 4) Dunajec H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 5) Estokada, kl. st. „Ktery Szepletów”; 6) Czekan, og. J. Stokowskiego.

Gonitwa II. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dunajec i 2) Boruta, H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 3) Depesza, kl. S. Ostaja-Ostaszewskiego; 4) Amor, og. grona ofic. I p. ul. Krechow.; 5) Mary, kl. L. Dydyńskiego.

Gonitwa III. Wyścig z płotami. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2200 mtr.: 1) Polish Cob, og. L. Dydyńskiego; 2) Cecora II, kl. S. Endera; 3) Bina II, kl. M. Róga; 4) Argus, og. W. Szaszkiwicza; 5) Troja, kl. grona ofic. I p. ul. Krechow.; 6) Promienna, kl. S. Rago; 7) Bajeczna, kl. C. Kozłowski; 8) Alkazar, og. i 9) kl. Widzowianka, W. Zakrzewskiego.

Gonitwa IV. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1) Dagobert, og. S. Rago; 2) Głorjola, kl. st. „Ktery Szepletów”; 3) Essaul, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 4) Bebuś, og. M. Róga; 5) Fez, og. st. „Lubicz”; 6) Durban, og. grona ofic. I p. ul. Krechow.; 7) Arpad, og. A. Wolańskiego; 8) Pax II, og. S. Grzybowski; 9) Prima Aprilis, og. L. Dydyńskiego.

Gonitwa V. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Głorjola, kl. st. „Ktery Szepletów”; 2) Mewa II, kl. K. Rojowski; 3) Alfa III, kl. L. Dydyńskiego; 4) Promienna, kl. S. Rago; 5) Nygus, og. grona ofic. 14 p. ul. Jazłowieckich; 6) Urok II, og. grona ofic. I p. ul. Krechow.; 7) Korea, kl. L. Rüdgera; 8) Liberty, kl. S. Grzybowski.

Gonitwa VI. Wyścig z przeszkodami. Nagr. 800 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Promienna, kl. S. Rago; 2) St. Bronchit, og. W. Szaszkiwicza; 3) Bagnet, og. grona ofic. I p. ul. Krechow.; 4) Brawo, og. grona ofic. 21 p. ulanów; 5) Alba, kl. grona ofic. 4 p. ulanów; 6) Alkazar, og. i 7) kl. Widzowianka, W. Zakrzewskiego; 8) Grula, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.; 9) Weischer, kl. K. Rojowski.

Gonitwa VII. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lala, kl. K. Gzowskiego; 2) Arystokratka, kl. M. Róga; 3) Kate, kl. S. Grzybowski; 4) Depesza, kl. S. Ostaja-Ostaszewskiego; 5) Kín Fo, og. Z. Wojtowicza; 6) Agamemnon, og. M. Babekiej; 7) Urodna, kl. C. Juścińskiego; 8) Czarowna, kl. W. Mirnego; 9) Jazzband, og. K. Zielińskiego.

Gonitwa VIII. Wyścig z płotami. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 3200 mtr.: 1) Bandurka, kl. C. Juścińskiego; 2) Czeczuga, kl. S. Rago; 3) Liwiec, og. B. Szwejczera; 4) Terefer, og. J. Stokowskiego; 5) Iwo, og. Z. Cierpickiego; 6) Kirkes, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.

Gonitwa IX. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bajeczna, kl. C. Kozierowski; 2) Dagobert, og. S. Rago; 3) Jaki Taki, og. B. Szwejczera; 4) Hektos, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 5) Tanina, kl. Z. Wojtowicza; 6) Estokada, kl. st. „Ktery Szepletów”; 7) Lady Szere-na, kl. L. Dydyńskiego; 8) Edzio, og. M. Róga; 9) Fordham, og. A. hr. Morstina; 10) Bandurka, kl. C. Juścińskiego; 11) Rosenfels, og. T. Falewicza.

- Nasi faworyci:**
- I. Kinnal, Dunajec,
 - II. Boruta, Amor,
 - III. Cecora II, Bina II, Argus,
 - IV. Arpad, Pax II, Essaul,
 - V. Alfa III, Urok II, Liberty,
 - VI. Bagnet, Vetschera, Grula,
 - VII. Jazzband, Arystokratka, Kate,
 - VIII. Liwiec, Czeczuga,
 - IX. Edzio, Hektos, Jaki Taki.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa, 20 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Czyżby załamanie się systemu produkcji masowej w Ameryce?

ex) Zastosowanie metody mechanicznej produkcji w przemyśle już w ciągu ubiegłego stulecia zdołało uświadomić wytwórców tę prawdę, że w miarę jak się zmniejszają koszty produkcji, zwiększa się zysk przedsiębiorcy. Ci ostatni poczynili nawet doświadczenie, że niższe ceny na towary może być nawiązką wynagradzane przez rozszerzenie koła odbiorców. Sama idea produkcji masowej znajdowała w Europie swych zwolenników już blisko przed stu laty, pełne jednak uznanie zyskała sobie dopiero w latach ostatnich, kiedy zakłady Forda stały się niejako symbolem racjonalnie prowadzonego przedsiębiorstwa, ich zaś wytwory — synonimem towarów standaryzowanych. Na przykładzie tych zakładów, a następnie i wielu innych, Ameryka zdołała zademonstrować i urzeczywistnić idee mechanizacji produkcji w tak szerokim zakresie, że po dziś dzień w starym świecie przykłady owe wzbudzają podziw i zdumienie, jako też nietajona żądza naśladownictwa.

„Amerykanizacja produkcji” — stała się hasłem dnia na całym starym kontynencie, nie wyłączając Rosji Sowieckiej, która skądinąd przeciw kapitalizm amerykański uważa za swego największego wroga.

I rzeczywiście nie może to ująć niczyjej uwadze, jak olbrzymimi krokami posuwał się naprzód w ostatnim dziesięcioleciu rozwój przemysłu Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak również nie da się zaprzeczyć, że w rozwoju tym masowa produkcja — pojęta jako założenie — odegrała dominującą rolę czynnika potęgującego jej tetno.

Historja wszystkich amerykańskich przedsiębiorstw wytwórczych — które posiadają już dzisiaj światową sławę — dostarcza nam potwierdzenia tego aksjomatu, że specjalizacja produkcji oraz normalizacja i typizacja towarów wiodą w prostej linii do postępu gospodarczego.

Weźmy przykład: przemysł samochodowy, oparty na podstawie działania europejskich metod, nigdy nie zdołałby osiągnąć dzisiejszego swego znaczenia. Ta ni wóz samochodowy systemu Forda stał się osiągalną możliwością tylko dlatego, że jego wytwórca przyjął zasadę rozwiązania problemu konstrukcji wozu przede wszystkim pod kątem widzenia technicznym i finansowym, a dopiero na trzecim planie postawił chęć dogodzenia ewentualnym upodobaniom nabywców. Na ścieżce takiego właśnie ujęcia zagadnienia produkcji dają się w Ameryce zauważyć na każdym polu wytwórczości przemysłowej: Standaryzacja znajduje tam dziś takie samo zastosowanie w przemyśle budowlanym, jak i włókienniczym tak dobrze w architekturze wnętrz, jak w manufakturze środków odzieżowych lub środków żywności (konserwy). Poszczególne gałęzie przemysłu wydają się też coraz to więcej i więcej hołdować tej zasadzie, popychane w tym kierunku świadomością przez czynniki oficjalne, bądź w formie odpowiednich oświadczeń szefa departamentu handlowego, bądź też przez organizowanie urzędowych wydziałów

wzorów towarów znormalizowanych. Wcale niemają podniętą i zachętą do nieschodzenia z tejże drogi muszą być zapewne doroczne zamknięcia rachunkowe, które wykazują szybki rozrost przedsiębiorstwa. Eksperymentalny zatem z początku charakter stosunku wytwórców do samej metody, jako takiej — z każdym rokiem zdaje się utrwałać.

Równocześnie jednak z objawami ostatecznego krystalizowania się metody w stały system i pełnym rozkwitem tegoż systemu, znamionnym maksymalną dozą uznania, na jaki odnośnie systemów gospodarczych zdobywają się szerokie masy odbiorców — zaczynają się dzisiaj zjawiać pewne oznaki, wskazujące dowodnie, że od niezupełnie jeszcze zastygłych, ale w każdym razie kosztujących jego form, życie już poczęło robić odchylenia szukając dla swej nieobjętej żadną formą treści nowych dróg i wcieleń. Ciekawe jest, że owa zapowiedź reakcji przeciw panującemu systemowi wystąpiła po raz pierwszy w tej dziedzinie przemysłu, na której właśnie Ford demonstrował wartość swego systemu. Oto niektóre firmy automobilowe amerykańskie zaczynają dzisiaj znów, wbrew powyższej opisanym zasadom, coraz częściej uwzględniać indywidualne zachcianki kupującego, na skutek czego przemysł samochodowy amerykański w całości swej przedstawia dzisiaj większą różnorodność barw, linii, kształtów i materiału użytego na wytworzenie wozów, niż to miało miejsce jeszcze przed dwoma laty. Podobne objawy dają się powoli zaobserwować w innych gałęziach przemysłu. Tak np. w przemyśle budowlanym w planach domków jedno- i dwumieszkańczych w miejscach dotychczasowego niezbyt skomplikowanego szablonu i monotoni architektury niczyjej występuje coraz większa różnorodność. Mnożące się bogactwo form czy to aparatów gramofonowych, czy mebli, czy wreszcie innych sprzętów domowych dowodzi, że i standaryzacja również ma swoje granice.

Głębsze rozważanie przyczyn opisanej zjawiska doprowadziło nas bowiem musi do wniosku, że z chwilą przesycenia rynku pewnym towarem siłą faktu jednopostaciowość i specjalizacja ustępują miejsca różniczkowaniu form i jakości towaru, zaofiarowanego do sprzedaży. Z miarodajnych sfer amerykańskiego przemysłu żelaznego dochodzą wiadomości, że do programu produkcji włączono być mają nowe gatunki towarów, a to dla lepszego wyzyskania wszelkich możliwości. W ten sposób też wytwórnia aparatów i nożyków do golenia „Gillette” produkuje również artykuły fotograficzne, nie z innej oczywiście przyczyny, jak tylko w tym celu, aby przez wydobycie większego oprocentowania z kapitału, jaki przedstawia wytwórnia — obniżyć w ten sposób koszty produkcji towarów wytwarzanych.

Z jednej strony zatem pewne przegrupowania i rozszerzenia zakresu działalności poszczególnych przedsiębiorstw przypisać bez wątpienia należy wzrastającej powolności wytwórców dla kapryśnych

upodobań nabywców, z drugiej jednak, nie wolno nam zapominać, że przedsiębiorstwo fabryczne wówczas tylko poddaje się technicznym przeobrażeniom, gdy dany rynek odbiorczy staje się za ciasny w stosunku do zdolności wytwórczej przedsiębiorstwa, innymi słowy, gdy przedsiębiorca dochodzi do przekonania, że przy zachowaniu pierwotnej formy swej wytwórni nie osiągnie najwyższego stopnia możliwych dlań korzyści.

Z przytoczonych przeto objawów zaobserwować się dających na rynkach amerykańskich wolno nam wnioskować o przesyceniu tychże rynków towarami.

Oczywiście najlepszą drogą do odciażenia danego rynku jest eksport i my doświadczyliśmy i doświadczamy na sobie, że Ameryka o środku tym bynajmniej nie zapomniiała.

Pojemność powojenna rynków europejskich jest jednak bardzo ograniczona, w miarę zaś odbudowy gospodarczej wraca Europie jej przedwojenna wybredność odnośnie towarów nabywanych. Z tego też względu eksport na rynki europejskie był dla Ameryki tylko chwilowym odpływem nadprodukcji, spowodowanej zbyt rygorystycznym zastosowaniem metod fordowskich do wszystkich dziedzin przemysłowej wytwórczości. Jeżeli wewnętrzny nawet rynek Ameryki zaczyna „jakość” wygrywać przeciw „ilości” — to we wszelkich zamierzeniach eksportowych do Europy „jakość” ta musi być przez producentów amerykańskich tem więcej respektowana i brana pod uwagę. Z tego punktu widzenia kwestja załamania się systemu produkcji masowej, w niedługiej może przyszłości, nabierze pozorów prawdopodobieństwa, a chociaż nie jest ona tak aktualna, aby — jak na razie — osłabić na naszym własnym terenie pęd do zastosowania metod fordowskich u nas i zapewne także na amerykańskim gruncie znajdzie rozwiązanie bez wywoływania większych przesileni gospodarczych — jednakże ze względu na wielką popularność twórcy tegoż systemu, jakoteż samego systemu, jako takiego, godna jest zwrócenia na się baczonej uwagi zwłaszcza tych wszystkich ekonomistów, którzy system Forda zaszczerpieć pragną na grunt europejski.

S. G.

Pod polską banderą.

ex) Ostatnie rejsy naszej morskiej eskadry handlowej były następujące:

„Poznań” w tych dniach przybył z Gdańska do Ghent i wyładowuje 735 sążni drzewa. „Kraków” 11 b. m. odpłynął ze Sztokholmu do Gdyni po ładunek węgla. „Wilno” wyładowuje w Gdańsku 2.520 tonn tomasówki, by przyjąć ładunek drzewa, z którym popłynie do Calais. „Katowice” przybył z Rönneby do Gdyni i ładuje węgiel do Linnhan. „Toruń” po wyładowaniu drzewa w Ghent, ładuje tomasówkę do Gdańska. „Warta” z ładunkiem 3.500 tonn fosfatu i 263 tonn tytoniu w drodze powrotnej z Bone w Algierze do Gdańska minął Hook van Hoład.

Sytuacja na rynku włókienniczym w Łodzi.

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na rynku bawelnianym w Łodzi pod koniec tygodnia ubiegłego zaznaczyło się większe nieco ożywienie, w związku z wzmożonym zapotrzebowaniem klientów, szczególnie prowincjonalnej. Stosunkowo najwięcej kupców przybyło z prowincji bliższej. Kupcy miejscowi oraz z innych dzielnic Polski kupowali bardzo mało i to przeważnie poszczególne gatunki materiałów letnich, na które posiadali zamówienia swych klientów.

Kupcy prowincjonalni zaczęli już kupować niektóre gatunki towarów zimowych, z których w pierwszym rzędzie wymieniać należy flanele, flanelety i barchany. Ceny towarów zimowych nie są jeszcze narazie ustanowione. Firma sprzedająca obecnie te materiały ustanawia ceny zupełnie indywidualnie, zależnie od pokrycia, jakie otrzymuje od klienta, przy większym bowiem pokryciu gotówkowym udziela większego rabatu i przeciwnie, oraz od tego, czy dany odbiorca należy do kupców solidnych i pewnych.

Jak się ukształtują ceny w przyszłym sezonie zimowym narazie trudno przewidzieć, w każdym bądź razie zwyżka bawelny, która od początku roku dosięgła około 26 procent, na początku stycznia r. b. bowiem notowano bawelnę w N. Jorku loco 13,95, zaś 14 lipca r. b. notowano loco 19,28, przemawia zatem, iż tendencja na materiały bawelniane będzie mocna. Zwyżka cen uzależniona jest jednakże w największej mierze od stopnia zapotrzebowania klientów. Nie ulega wątpliwości, że o ile ruch w branży tej będzie znaczny, ceny ulegną zwyżce.

Jeżeli chodzi o wypłacalność klientów w branży bawelnianej, to zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach uległa ona znacznej poprawie, protestów bowiem wekslowych napływa znacznie mniej, a te nawet weksle, które idą do protestu, są przez wystawców po kilku dniach wykupywane. Powyższa, znacznie lepsza wypłacalność klientów tłumaczy się zbliżającym sezonem zimowym. Każdy kupiec, któremu zależy na tem, by otrzymać w nadchodzącym sezonie kredyt, który jest przecież w warunkach obecnych, przy tak dotkliwie odczuwającym się braku gotówki, dla każdego kupca niezbędny, musi się starać o to, by wszystkie swe zobowiązania spłacić, celem uzyskania pewności, że i nadal będzie mógł korzystać z kredytu, czy to wekslowego, czy też odtwartego.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, przy transakcjach obecnych ceny oraz warunki pokrycia traktowane były przez poszczególne firmy zupełnie indywidualnie. W handlu hurtowym natomiast zauważyć się dały poważne ułatwienia. Kupiec bowiem, kupujący towar u hurtownika, płacił ceny bardzo dogodne, przyczem warunki, na jakich towar otrzymywał, były nawet lepsze, aniżeli te, na jakich hurtownik ten otrzymywał towar u fabrykantów. Zaznaczyło się to szczególnie przy sprzedaży towarów letnich. Zjawisko to daje się bardzo łatwo wytłumaczyć, jeżeli wziąć pod uwagę, iż hurtownicy starają się wydestać obecnie jak największą gotówkę i weksli, by móc sobie przygotować pokrycie na zakupy towarów zimowych. Według przewidywań zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, sezon zimowy w branży bawelnianej rozpocznie się na początku miesiąca sierpnia.

RYNEK MATERJAŁÓW WELNIANYCH.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych w dalszym ciągu odczuwa się za-
stój w związku z obecnym okresem goni-

ściowym, między zakończonym już sezonem letnim, a nadchodzącym zimowym.

Horoskopy na przyszłość w branży tej w przewidywaniu przemysłowców są bardzo dobre, o czym świadczą zresztą już teraz bardzo obficie napływające zapytania klientów. Wszystkie fabryki wełniane w Łodzi przygotowują się ciągle jeszcze do sezonu, tembardziej, że zapasów towarów nikt z fabrykantów nie posiada, a hurtownicy również wyczerpali się zakupionych w roku ubiegłym towarów, tak, że zmuszeni są obecnie do poczynienia zakupów świeżych.

Tendencja mocna, która zaznaczyła się na tym rynku kilka dni temu, utrzymała się dotychczas, tembardziej, iż aukcje wełniane wykazują nadal wyższe, przez co wełna czesankowa notowana jest pod znakiem tendencji mocnej.

Wyplacalność klientów w branży tej jest naogół bardzo dobra, profesty wekslowe bowiem należą tutaj do rzadkości. Adhal.

—:o:—

Eksport towarów włókienniczych do Australji.

Przedstawiciele koncernu australijskiego w Łodzi.

W bież. tygodniu przybywa do Łodzi p. O. Judell, dyrektor wydziału włókienniczego firmy B. Singer et Co w Sydney'u w Australji. Wielki ten koncern włókienniczy przejął generalnie przedstawięstwo polskiego związku eksportowego przemysłu włókienniczego na rynku australijskim, a pierwsze transakcje Łodzi z tym rynkiem ujawniły poważne możliwości eksportowe dla manufaktury łódzkiej.

Wraz z p. Judell'em przybywa do Łodzi przedstawiciel generalny tego koncernu na Polskę p. Szulla, który od dłuższego czasu współpracuje z konsulatami polskimi w Australji.

EGIPT SZUKA ZBLIŻENIA HANDLOWEGO Z ŁODZI.

Ministerstwo Handlu i Przemysłu nadesłało łódzkiej organizacjom gospodarzym komunikat, że firma Sam Oudiz & Co, w Kairze, pragnie objąć przedstawicielstwo polskich towarów wełnianych, bawełnianych i płóciennych na Egipt i Palestynę.

Jak się dowiadujemy, ofertą tą zainteresowały się żywo łódzkie koła przemysłowe i kupieckie. (r)

WZROST RUCHU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Ruch oszczędnościowy wśród społeczeństwa w przeciągu ostatnich kilku miesięcy wzrósł nadspodziewanie do tego stopnia, że już w pierwszych dniach czerwca ilość kont oszczędnościowych w P. K. O. przekroczyła cyfrę przewidywaną na ultimo grudnia. Wielki ruch książeczek oszczędnościowych daje się obecnie zauważyć w urzędach pocztowych w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Mąka pszenna (klg.) I gat. 95 gr., II gat. 90 gr., żytnia II gat. 70 gr., kartoflanka zł. 1. Ryż gat. zł. 1.70, II gat. zł. 1.20 — 1.40, kasza jaglana I gat. zł. 1, II gat. 90 gr., manna 1.20 — 1.60, krakowska zł. 1.30 — 1.60, tatarszana zł. 1.10 — 1.20, jęczmień 80 gr., perłowa zł. 1.

Nabiał: Masło osekowe 4.80—5.00 do 5 i pół zł. za kilogram; masło śmietankowe 5.30 — 5.50; jajka 2.20 do 2.40 za miedel; I gat. jaj t. zw. wybieranych 2 i pół zł., jajka skrzynkowe 2.10 — 2.20; kilogram sera 1.60 — 1.80, klgr. twarogu 1.40 — 1.50, litr śmietany słodkiej 1.70 — 1.90 litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.00 do 2.30, litr mleka 40 — 45 do 48 gr., litr mleka zsiadłego 50 groszy.

Drób: kura 4.00 — 6.00 do 7 zł., para kurczaków 3.00 do 4 i pół zł.; para kurczaków większych 5.00 do 6 i pół zł.; kaczka 2.80 — 3.50 do 5 zł.; gęś 8 do 11 zł.; indyk 12 do 15 zł.; młode gołębie 2.00 do 2 i pół zł. za parę.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków starych do 26 groszy; młode ziemniaki 25 do 28 gr. za kilogram; korzec (100 klg.) ziemniaków 24 do 27 zł.; kilogram cebuli 75 do 95; klg. cebuli cukrowej 1.00 — 1.10.

Ogrodo-wizna: klg. szpinaku 70 do 80 gr.; klg. szczawiu 50 — 60 gr.; klg. rabaru do 60 gr.; pecezek rzodkiewek 10 gr.; ogórki od 30 do 70 gr.; kalafiory 10 do 15 groszy; kalafiory większe 20 do 40 gr.; pecezek szparagów 60 — 80 gr.; kilogram pomidorów 4.40 do 4.70; pecezek sałaty do 4 gr.; pecezek włoszczyzny 15 gr.; pecezek marchwi 4 do 7 gr.; pecezek buraków 5 do 6 gr.; kalarepka 4 — 7 gr.; główka kapusty 30 do 50 gr., główka kapusty włoskiej 70 do 1 zł.

Owoce: klg. czereśni białych 90 do 1.20; czereśnie czerwone 1.50 do 1.80; wiśnie 0.80 do 1 zł.; truskawki 1.60 do 2 zł. za kilogram; agrest od 80 do 1.20; klg. porzeczki 0.80 — 1.00; litr poziomki 70 do 90 gr. litr jagód 40 gr., jabłka zagraniczne 6 — 7 zł. za kilogram; (nomarańcze do 1.60 za sztukę; cytryna 13 do 15 gr.

Ruch na rynkach mały.

—:o:—

OSTATNIE WIADOMOŚCI. Wrzenie i ferment w „raju” sowieckim Oddziały powstańców sieją panikę wśród czerwono-gwardzistów.

Twardy orzech ukraiński dla bolszewickich kłów.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 19 lipca.

Z rozporządzenia wojskowych władz sowieckich z flotyli bałtyckiej zwolniono 60 oficerów czerwonej armji, którzy zamantestowali swoją sympatię jawnie na rzecz Trockiego.

Na ulicach Moskwy rozpowszechniane są ulotki, których treść zawiera krytykę ustroju komunistycznego. Wobec olbrzymiego rozpowszechnienia takich ulotek, policja ujęła 4 ludzi, rozdających ulotki. Prócz tego policja przeprowadziła rewizję w drukarniach.

Sąd wojenny w Kronsztadzie skazał na karę śmierci żonę rozstrzelanego niedawno b. dozorca okrętu, p. Klepikowa, oskarżoną wespół z jej mężem. Klepikow skazany był na rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz Anglii.

W Charkowie otrzymano wiadomości, że w okolicach Winnicy, ukazały się oddziały powstańców, zorganizowane przez włóścian tamtejszych. Powstańcy są doskonale uzbrojeni i są nieuchwytni dla ścigających oddziałów armji czerwonej. Tak tyka powstańców przypomina działanie oddziałów Machny i wzbudza panikę wśród ścigających czerwono-gwardzistów których dziesiątki giną z rak ukrytych powstańców.

W Moskwie podczas kontroli 86 prywatnych towarzystw akcyjnych skonstatowano zajmowanie się spekulacją tych instytucji, zasilanych finansowo przez So-

wiety, 32 towarzystwom zabrano koncesje, a towary skonfiskowano.

Sekretarz 1-go sądu pokoju w Mińsku, Seliakow, przywłaszczył 7.786 rb. pieniędzy sądowych.

REWOLTA NA UKRAINIE.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 19 lipca.

Z Charkowa donoszą, iż komendant 17 korpusu wojsk czerwonych złożył sprawozdanie o wzrastających ruchach powstańczych w okręgu winickim i mohilewskim. Bandy powstańcze, które operują na terenach wymykają się z łatwością pościgom armji czerwonej, ponieważ w razie zarządzenia większego oddziału wojsk rozpraszają się po wsiach. Ludność miejscowa sympatyzuje z powstańcami, wskutek czego poszukiwania są bardzo utrudnione, skoro zaś zjawią się mniejszy oddział wojsk wówczas powstańcy którzy wykazują wielką ruchliwość i umiejętność zarządzają pośpieszną mobilizację i oddziały wojsk bywa rozbrajany. Tydzień temu powstańcy dokonali otwartego ataku na Braclaw i zajęli przejściowo miasteczko, rozstrzelując 12 komisarzy i urzędników sowieckich. W pościgu za nimi udał się 28 pułk piechoty i po pewnym czasie wywiązała się 2 i pół godzinna walka, w której jednak powstańcy zdążyli uniknąć stracivszy tylko jednego ranego który został wzięty, do niewoli.

—:o:—

Chamberlain odwiedzi Stresemanna

Projektowany jego przyjazd do Berlina.

BERLIN, 19 lipca (PAT.). Cała prasa berlińska podaje za „Daily Telegraph” wiadomość, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, choć jeszcze nieupewnie pewną, że Chamberlain odwiedzi na jesieni ministra Stresemanna, przed udaniem się na posiedzenie Rady Ligi.

Do wiadomości tej dodaje „Berliner Börsen Curier” komentarze z niemieckich kół urzędowych, w których wskazuje, że w berlińskich kołach urzędowych dotychczas nie konkretnego o zamierzonej wizycie Chamberlaina w Berlinie nie wiadomo.

Chamberlain miał oświadczyć niedawno w izbie gmin, że ma zamiar odwiedzić Berlin. Oświadczenie to zrozumiane zostało jednak w Berlinie w ten sposób, że Chamberlain pragnie zaczekać do jakiegoś specjalnego powodu, np. do wyznaczenia posiedzenia Rady Ligi w Berlinie, aby przy tej okazji złożyć wizyte niemieckim ministrom.

NA SZALI NASTROJÓW.

Wybory samorządowe.

RÓWNE, 19 lipca (AW.). W wyborach do rady miejskiej m. Równa polska lista narodowa otrzymała 6 mandatów P. P. S. 1, rosyjskie listy 2, żydzi zaś łącznie... 19 mandatów.

LUCK, 19 lipca (AW.). W wyborach do rady miejskiej w Łucku blok polski otrzymał 6 mandatów, Rosjanie 1 mandat, zaś żydzi 20 mandatów.

OSTRÓG, 19 lipca (AW.). Przy wyborach do rady miejskiej Blok polski otrzymał 4 mandaty, Rosjanie dwa, Ukraińcy 4, Żydzi—14.

LUBLIN, 19 lipca (AW.). Donoszą z Horochowa, że odbywające się tam wybory do rady miejskiej przyniosły polskiej listie prawicowej 1 mandat, ukraińska, lekko komunistyczna „selrob” 5, listy żydowskie łącznie 6 mandatów.

W Różynie zupełny sukces odniosły listy żydowskie, otrzymując łącznie 11 mandatów, nadto jeden mandat otrzymała polska lista prawicy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO dnia 19 lipca 1927 r.

Łondyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurich 58, Berlin wypłaty na: Warszawę 46.875 — 47.075, Katowice — 46.925 — 47.125, Poznań 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.70 — 57.85, wypłata na Warszawę 57.61 — 57.77, Wiedeń czek 79.21 — 79.49, banknoty 79.10 — 79.50, Praga— 377.50.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zarto następujące transakcje:

Gotówka:

Dolary zł. 8,923.

Papiery wartościowe:

5 procentowe listy zastawne m. Łodzi złotowe zł. 58,50.

4 i pół procentowe listy zastawne m. Łodzi złotowe zł. 54,50.

Tendencja mocniejsza. W poszukiwaniu Saturny f 4 i pół oraz 5 proc. listy zastawne m. Łodzi. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,93 w żądaniu i 8,92 w płaceniu.

Tendencja spokojna. Obróty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca (Pat).

Gotówka.

Dolary 8.91 i pół — 8.94 — 8.89

Czeki.

Belgia 124.40 — 124.71 — 124.09
Holandia 358.40 — 359.30 — 357.50
Łondyn 43.435 — 43.54 — 43.32
N. York 8.93 — 8.95 — 8.91
Paryż 35.025 — 35.11 — 34.94
Praga 26.50 i pół — 26.56 — 26.44
Szwajcaria 172.18 — 172.61 — 171.75
Wiedeń 125.80 — 126.11 — 125.49
Włochy 48.62 — 48.74 — 48.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Handlowy 6.60
Bank Polski 139.— 141 — 140.50
Bank Zarobkowy 77.— 77.50
Częstocice 2.85
Cukier 4.60, 4.55
Węgiel 90.— 91.50, 90.—
Nobel 46.50, 48.— 47.75
Cegielski 37.50
Lilpop 28.— 29.—
Modrzejów 8.05, 8.50
Ostrowieckie 78.— 80.—
Rudzki 2.25, 2.30
Starachowice 56.— 57.— 56.50

Zawiercie 32.— 32.50
Żyrardów 17.— 16.75
Borkowski 3.25
Haberbusch 135.—
Pustelnik 2.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55.— 54.75
poż. dolarowa 82.— 82.50, 82.—
poż. kolejowa 102.50, 103.—
5 proc. poż. konwersyjna 63.—
8 proc. poż. konwersyjna 92.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59.— 58.75 — 59.50
4 proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 68.—

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19 lipca (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
100 złotych polskich 57,70—57,85
100 dolarów 514,88—516,18
czek na Londyn 25,07 3/4
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,63—57,77
na Berlin 122,696—123,004
na Zurych 20,34—25,22 3/4

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku, dn. 25-go lipca 1927 r. wł.

Dla dorosłych.
WIEDEN, MIASTO MOICH MARZENI!

8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacji i zabawnych „qui pro quo”.

W rolach głównych: Harry Liedtke, Lilian Harvey i Mary Kid.

Dla młodzieży:
W DOLINIE MIERCI (Piekiło złota)

Dramat w 8 częściach.
Nad program: Produkcja żelaza i stali.

Czem płókać usta?



ZĘBY
czyści i konserwuje
znany
eliksir

Stomatol

№ 111

Wzmocnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!

O wymienionem działaniu świadczą
opinie lekarskie przy flakonie. —
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

ZAWIADOMIENIE.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w gminach Gałkówek i Mikolajów z siedzibą w Żakowicach

niniejszem zaprasza członków swoich na
Ogólne Zwyczajne Zebranie

odbyć się mające w dniu 31 lipca r. b. o godzinie 12-iej w pierwszym terminie, lub w dniu 7 sierpnia o godz. 11-iej w drugim terminie w Żakowicach w willi dr. Akerberga z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania,
- 2) Wybór przewodniczącego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności,
- 4) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej,
- 5) Wybór 1 Członka Zarządu i Zastępcy,
- 6) Wolne wnioski.

POT i NIEMIŁA WON z RAK, NÓG i PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
od 1/2 WIEKU
SUDORYN
w PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

**PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:

- | | |
|-------------------|-----------------------|
| Dr. ALTENBERGER | Dr. MIŁODROWSKI |
| Dr. ARTYFIKIEWICZ | Dr. NOWICKI |
| Dr. CZAPLICKI | Dr. OLSZEWSKI |
| Dr. DUTKIEWICZ | Dr. SKIBIŃSKI |
| Dr. GAJEWICZ | Dr. SKUSIEWICZ |
| Dr. GARLIŃSKI | Dr. STAWOWCZYK |
| Dr. ŁUGOWSKI | Dr. STARZYŃSKI |
| Dr. MAJEWSKI | Dr. ZALESKI |
| Dr. MARX | Dr. ZIEGLER ARTUR |
| Dr. MICHAŁSKI | Dr. ZIEGLER ED. (Jr.) |
- Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

CZEKOLADY
T.A.
Goplana
SA
NAILEPSZE

**BANK
Przemysłowców Łódzkich**
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady Oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p.
Załatwia wszelkie operacje Bankowe.
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Centralna lecznica zębów
86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.
:: Plombowanie i wprawianie zębów ::
Ceny podług taksy.
Porada bezpłatnie.

SILV-OZON MOTOR
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Poszukiwana jest od 1 sierpnia r. b. biegła
stenotypistka
z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.
Oferty z życiorysem sub „W” składać do administracji pisma.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
:: Plombowanie oraz wprawianie zębów ::
Ceny niskie - podług taksy.

PALACZ
obznajomiony z wodno-rurkowymi kotłami może się zgłosić między godz. 5-6 po poł. Zakłady Włókiennicze KAROL T. BUHLE w Łodzi, ul. Dąbrowska № 21. — — —

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • SWĘDZENIE

USUWA **HEMORIN-KLAWE**

Dzisiejsza modna pani
używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysyła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym wraca się pieniądze. — — — — —
Główny skład na Polskę:
R. SCHULZ, Poznań,
P. Wawrzyniaka 24.

Kursy kroju „Józefiny”
Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgii oraz honorowymi dyplomami uznania.
— **Łódź, ul. Piotrkowska 163.** —
Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najmniej zdolnym. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.
Kursy modniarstwa i haftu. — —
Dla przyszłych stancja zapewniona
Przy szkole pierwszorzędną pracownia ubiorów damskich.
Piotrkowska 163.

Do wynajęcia
4 pokoje z kuchnią
z wszelkimi nowoczesnymi wygodami na I-em piętrze frontowe słoneczne.
Wiadomość: Administracja domów Sp. Akc.
I. K. Poznański, Ogrodowa № 17.

Lek.-Dent.
H. Saurer
ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz

Dr. med.
S. Neumark
Moniuszki 5
choroby skórne i weneryczne
Leczenie prom. Roentgena
przyjmuje od 11—1
i od 7—8.
Panie od 3—4.

Dr. med.
S. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Tel. 37-48
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć:
9 — 11 g. rano -
3/2 — 7/2 po południu oprócz świąt
Panie 5—6 po poł.

Dr. med.
Niewiażski
Sienkiewicza 34.
Tel. 59-40.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Dr. med.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr.
A. Banasz
Urolog
przeprowadził się.
Wólczńska 33,
telefon 39-88
przyjmuje od 7-8w
DR. MED.
PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa)
promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 58.
przyjmuje od 9—11 5—7 po południu.

Dr. med.
Weinberg
Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca
Naświetlanie lampą kwarcową.
Cegielniana 47.
Tel. 26-03
Od 3—4 i 8—9
W Lecznicy na Wólce od 4—5-ej.



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

PLAC 1 morgowy z bocznica kolejową (chwilowo nieczynny) przy ul. Tramwajowej nr. 19 w Łodzi i

PLAC nadający się na skład drzewa lub żelaza przy ul. Południowej nr. 22 w Łodzi

do wydzierżawienia.

Oferty do sekwestratorów nieruchomości pozostałych po H. i Z. małż. Salomonowiczach, adw. O. Alterguta i adw. H. Felixa do rąk adw. Felixa, Łódź, Piotrkowska nr. 130

Panu MIECZYSLAWOWI SIEŃKOWSKIEMU z ŁODZI odebraliśmy z dniem 1 lipca 1927 roku nasze zastępstwo na województwo Łódzkie. Za wszelkie długi p. Sieńkowskiego nie odpowiadamy. Zarazem donosimy naszej Szan. Klienteli jaknajprzejmiej, że z dniem 1 lipca r. b. oddaliśmy nasze zastępstwo na województwo Łódzkie p. Franciszkowi Stachowskiemu.

Polecamy się nadal łaskawym względem naszej Szan. Klienteli.

Fa. Richter & Robert, Gdańsk-Poznań
Oryginalne Szwedzkie Wirówki do mleka.
„REGO” i „OLYMPIC”, Stockholm.

Zastępca na Województwo Łódzkie:
Inspektor FRANCISZEK STACHOWSKI,
KALISZ, Rynek Główny nr. 95.

Niniejszem zawiadamiamy, że wyłączne prawo sprzedaży na Łódź i okolice naszych wypróbowanych kosmetyków:

Krem „MUZA”
usuwający piegę, plamy, i udelikatniający cerę.

Roślinny Balsam „VERUS”
niezawodny środek na porost włosów.

Woda „Liljowa”
do obmywania twarzy.

Zioła „TATRA”
oraz Mydło Chmielowo-Tatarskie „LOT”
do mycia włosów.

powierzyliśmy
p. S. Cwajg Łódź, Pomorska 67
Z poważaniem
Laboratorium Łączniczo-Kosmetyczne
„LOT”
Warszawa, Śliska Nr. 32.

7 powodu wyjazdu okazujemy sprzedam sklep kol. spoż. z urządzeniem, towarem i pokój z kuchnią za cenę 3200 zł. Pośrednicy pożądan. Nawrot 43, sklep. 3410

7 powodu wyjazdu sprzedam dom wraz z piwnicą, Stare Choiny ulica Parkowa 2. 5035

7 dobrze zaprowadzony sklep spożywczy, dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu natychmiast tania do sprzedania Wiadomość Wodna 26, w sklepie. 5038

7 kilka rzeźnicza do sprzedania ulica Włocławska 1. 5044

7 do sprzedania dwie elektryczne maszyny z mieszkanem. — Wiadomość: Zielona 28 Rożycki 5053

7 Posady i prace.

Zaofiarowane.

7 chcąc otrzymać ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów! 2552

7 fabryka czekolady i cukrów poszukuje zdolnego akwizytora do prowadzenia jej klienteli. Oferty, Akwizytor 5029

7 Panienka do sycia potrzebna. Fabryka obuwia Alfons Lisowski Piotrkowska 105. 3745

7 pianista i skrypcy do restauracji poszukiwani natychmiast. Oferty w administracji — pod „Muzyka”. 5015

7 potrzebna ekspedjentka do składu wędlin. Ul. Brzezińska 36, Jan Ruskowski. 5018

7 stenografistki (owie) potrzebne (i). — Również wycieczki listownie, najdoskonalszej stenografji. — Żądamy frankowania naszych obszernych informacji. — Instytut stenograficzny, Warszawa — Kruca 26. 3752

7 potrzebny naczelnik zakładu fryzjerskiego. Cegielniana 37. 5041

7 chłopiec do kantynu potrzebny. — Oferty składać w „Kurierze Łódzkim” pod „Nr. 17”. 5037

7 opółnka do dobrze prosperującego interesu sezonowego poszukuje kapitału od 3—4 tysięcy złotych oraz udział w pracy pożądan. Oferty pod „Sezon” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 5040

7 potrzebna koszykarka do pralni. 6-go Sierpnia 46, pralnia 5048

7 potrzebny czeladnik fryzjerski z całodziennym utrzymaniem i mieszkanem. Wiadomość Rokietnicka 8. Bryl. 5051

Dużo czasu i pieniędzy
zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania
„BLASK”
Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących białiznę.

Dr. med. Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerak, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wlec.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnym. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. M. Glazer
Zielona 6. TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 po poł., w niedzielę i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe Konstantynowska 12 Tel. 55-52. — 1 i od 6—9, dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie
Patronowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie otmuki. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, łacina. Przyjemnie i szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów, podjęciu naukowych programów. — Kurs klasy 4 miesięczny. — Lekcje pojedynczo i grupami. — Ceny przystępne. — 6-go Sierpnia L. 14, w podwórzu. 5011

Gabinet mahnio-niowy
— Ortweina fortepian Blüthnera sprzedam. Wiadomość: Warszawa-Mazowiecka Nr. 2, Ortwein. 3743

7 sprzedam sklep z towarem i całym urządzeniem na kracu miasta. Cena 1.500 zł. Wiadomość: Włodzimierska 25, Werne.

7 do sprzedania 69 móg ziem. 300 drzew owocowych, ze stawem rybny, z zabudowaniami — inwentarzem, żywności i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, (stare miasto) Uwaga! wystrzeż się pokątnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

7 sklep z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

7 atrakcyjny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejscu wsi. Zgłoszenia pisemne oraz o sobotę pod adresem Józef Skrzypczak. Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

7 samochód 6 osób wy sprzedam na raty, lub zamienię na mniejszy. Stenkiwicz 25 m.4 4998

7 dom murowany — albo pół podzielnice do sprzedania. Aleksandrowska 78

7 planina nowe. używane na raty — sprzedaje Chodkewski Sienkiewicza 25

Przetarg ponowny
na remont dachów w garnizonie Skierniewice. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej”. Bliższe informacje w 4 Okr. Szefostwie Budownictwa, Łódź, Piotrkowska 212. — Termin wnoszenia ofert 28.7. rb. Wadium 3 procent.

Przetarg powtórny
na budowę i remont studzien w Wojsk. Więzieniu Śledczem w Łodzi. — Szczegóły w „Polsce Zbrojnej”. Bliższe informacje w 4 Okr. Szefostwie Budownictwa, Łódź, Piotrkowska 212. Termin wnoszenia ofert do 25. 7. r. b. Wadium 3%.

JEDWABIE
w najlepszych gatunkach poleca po cenach przystępnych
S. Ciesielski
Łódź, Piotrkowska 109, front I piętro

NA JUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
KOGUTKIEM.

Przetarg powtórny
na remont koszar 28 p. S. K. i łaźni garn. w Łodzi. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej”. Bliższe informacje w 4 Okr. Szefostwie Budownictwa, Łódź, Piotrkowska 212. Termin wnoszenia ofert do 26. 7. rb. Wadium 3%.

Przetarg powtórny
na remont budynku wojskowego w Łodzi, Konstantynowska 81/83. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej”. Bliższe informacje w 4 Okr. Szefostwie Budownictwa, Łódź, Piotrkowska 212. Termin wnoszenia ofert 27. 7. rb. Wadium 3%.

KREM „Tiecol”
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLANY WYSRY OPALENIENIE I SPASZCZKI MATURZY. — SPAC W SZEDZIE!

Lokal parterowy
z witryną, front, centrum miasta, poszukiwany w Łodzi

Dr. Józef Szwajcer
Akuszerka i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
Pomorska Nr. 7, tel. 2784.
Przyjmuje od 6—7 po poł.

przez poważne przedsiębiorstwo zagraniczne. Szczegółowe oferty ze wskazaniem warunków, sytuacji lokalu, oraz planu lokalu kierować do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115 w Warszawie sub „LITS”.

7 potrzebna s dolna kawiarka. Kawiarnia Grand Café. Ul. Piotrkowska 72. 5050

7 potrzebna elegancka, inteligentna panienka do podawania. Piotrkowska 118 Cukiernia. 5052

7 Zapubione dokumenty

7 zagubiono książeczkę wojskową — na imię Adolfa M. nicha wydana przez P.K.U. Łask w Ślasku. 3748

7 Jariowski Marjan Witold, zgubił świadectwo ukończenia Akademii Handlowej w Krakowie.

7 zagubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź na nazwisko Oskara Bluszkę, Targowa 17, Uprasa się o zwroście za wynagrodzeniem. 5036

7 zagubiono świadectwo two dojrzałości, wydane dla Kazimierza — Stanisława Turskiego — absolwenta gimn. A. Złomskiego w Łodzi i dwa odpisy — tegot. Gorąco proszę uczciwego znalazcę papiery nie przedstawiająca żadnej wartości dla nikogo prócz właściciela — zwrócić za wynagrodzeniem — Grabowa 32 5046

7 Lokale i mieszkania.

7 pokój z kuchnią lub pojedynczy pokój jako gospodarz oddam temu kto pożyty 2000 zł. — Oferty pod „Gospodarz” do „Kurjera Łódzkiego”. 5039

7 przyjmie kilku panów na mieszkanie, słoneczne, czyste przy przystanku tramwajowym. Wiadomość w sklepie tytoniowym Zgierska Nr. 124. 5043

7 duży pokój umeblowany oddacie — dwóm solidnym panom. Wiadomość — Sienkiewicza 15 — sklep tytoniowy 5057

7 Letnie mieszkania

7 przyjmie na letnisko jeszcze parę osób, z całkowitym utrzymaniem. 5 zł. dziennie Lubadzka. Wierchowicka, przez Żarnów. 3761

7 Rozbi

7 akuszerka I. Olaszewska — przyjmuję zamów. dla niezamożnych ustępowo Piotrkowska L. 118, m. 9. 2065

7 pensjonat „Przebieg” ul. Kościelna sąowurządzonej, poleca elegancko umeblowane, słoneczne pokoje z wspaniałymi widokami. Nowoczesne wygody, kuchnia wykwalifikowana. Przyjmuje od 6—9 wiecz.

7 Dr. med. W. Eychner

Choroby kobiece akuszerka przeprowadzi się Zgierska 12, tel. 34-72. Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—9 w domu.

7 powodu wyjazdu okazujemy sprzedam sklep kol. spoż. z urządzeniem, towarem i pokój z kuchnią za cenę 3200 zł. Pośrednicy pożądan. Nawrot 43, sklep. 3410

7 powodu wyjazdu sprzedam dom wraz z piwnicą, Stare Choiny ulica Parkowa 2. 5035

7 dobrze zaprowadzony sklep spożywczy, dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu natychmiast tania do sprzedania Wiadomość Wodna 26, w sklepie. 5038

7 kilka rzeźnicza do sprzedania ulica Włocławska 1. 5044

7 do sprzedania dwie elektryczne maszyny z mieszkanem. — Wiadomość: Zielona 28 Rożycki 5053

7 Posady i prace.

Zaofiarowane.

7 chcąc otrzymać ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów! 2552

7 fabryka czekolady i cukrów poszukuje zdolnego akwizytora do prowadzenia jej klienteli. Oferty, Akwizytor 5029

7 Panienka do sycia potrzebna. Fabryka obuwia Alfons Lisowski Piotrkowska 105. 3745

7 pianista i skrypcy do restauracji poszukiwani natychmiast. Oferty w administracji — pod „Muzyka”. 5015

7 potrzebna ekspedjentka do składu wędlin. Ul. Brzezińska 36, Jan Ruskowski. 5018

7 stenografistki (owie) potrzebne (i). — Również wycieczki listownie, najdoskonalszej stenografji. — Żądamy frankowania naszych obszernych informacji. — Instytut stenograficzny, Warszawa — Kruca 26. 3752

7 potrzebny naczelnik zakładu fryzjerskiego. Cegielniana 37. 5041

7 chłopiec do kantynu potrzebny. — Oferty składać w „Kurierze Łódzkim” pod „Nr. 17”. 5037

7 opółnka do dobrze prosperującego interesu sezonowego poszukuje kapitału od 3—4 tysięcy złotych oraz udział w pracy pożądan. Oferty pod „Sezon” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 5040

7 potrzebna koszykarka do pralni. 6-go Sierpnia 46, pralnia 5048

7 potrzebny czeladnik fryzjerski z całodziennym utrzymaniem i mieszkanem. Wiadomość Rokietnicka 8. Bryl. 5051

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70	W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
P. K. O.	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00	Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
	Zagranica „ „ „ „ „ 10.50	Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
№ 61747.	Oc. oszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40	Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
		Zwyczałne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 lamów
		Drobne	10 gr. poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłat. po gdcz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firma zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zaró wno użytych i odrzuconych redakcją nie zwraca 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stywnkowski

s upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.